Wydanie B. C. Po konfiskacie nakład drugi Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. BOŻEGO MIŁOSIERDZIA 1. TELEFON REDAKCJI 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTRACJI 133-44

Rok XLIV Kraków, wtorek 12 października 1937 Nr 281

Organ Mussoliniego o „wrogach faszyzmu"

Duże wrażenie w świecie zrobił artykuł rzymskiego „Popolo d'Italia". Tym większe, iż według niektórych pism (n. p. paryskiej „la Croix") artykuł wyszedł spod pióra samego Mussoliniego... Mussolini, czy nie Mussolini go pisał, — mniejsza. W każdym razie wiadomo, że „Popolo d'Italia" jest organem „Wodza" faszystów; on go założył z końcem r. 1914 i on nim kieruje.

PROROCTWA MUSSOLINIEGO.

Ten żywo dziś komentowany artykuł streszcza się w proroctwie, które Mussolini wygłosił już w Berlinie, że Europa będzie „faszystowską", i że „każdy naród będzie miał swój faszyzm".

Zawód proroka jest bardzo ryzykowny. I nawet kapryśny... W roku 1915. rzucił Mussolini słowa, które akademicy skandowali rozbijając zebrania zwolenników neutralności Włoch:

abbrasso l' Austria
e la Germania
con la Turchia
in compania".

Życzenie, czy proroctwo Mussoliniego, spełniło się 1918 r. dokładnie. Zdaje się jednak, że Mussolini w roku 1915, nie przypuszczał, iż w roku 1937 będzie w Poczdamie składał hołd błąkającemu się cieniowi Fryderyka V, a w Berlinie będzie uroczyście witał najbardziej szowinistyczny kierunek tej Germanii, której pragnął zguby, — że będzie pracował nad odwróceniem proroctwa.

Dziś Mussolini — choć nie od dziś — zapowiada powszechną faszyzację Europy. Trudno powiedzieć, jakie będą losy jego proroctwa... — Na razie — trzeba powiedzieć — nie cała jeszcze Europa pali się do totalistycznych ustrojów. Co będzie jutro, — zobaczymy. Wydaje się jednak prawdopodobnym, że, jeśli nasza część świata przeżywa zmierzch kapitalizmu, demokracji i komunizmu—jak zapewnia Mussolini—to jednak wzorów dla nowego ustroju nie będzie szukała ani w Niemczech, ani we Włoszech. Skorzysta z doświadczeń Mussoliniego i Hitlera, ale nie będzie ich powtarzała.

„WROGOWIE" FASZYZMU.

Jest jednak w artykule „Popolo d' Italia" jeden ustęp niepokojący, gdy tamten trącił trochę żenującymi przechwałkami... Organ Mussoliniego wyliczając „wrogów faszyzmu" tak ich uszykował:

„kapitalizm, demokracja parlamentarna, socjalizm, komunizm, liberalizm i pewien chwiejny katolicyzm, z którym pewnego dnia porachujemy się według naszego stylu."

Niepokojący jest ten ustęp z dwóch względów. Naprzód dlatego, że „Popolo d' Italia" na jednym poziomie stawia kapitalizm i komunizm, komunizm i „pewien chwiejny katolicyzm"... Prosta logika nakazywała zrobić tu zasadnicze rozróżnienie. Jego zaś brak świadczy, że organ Mussoliniego nie chce widzieć rzeczy całkiem jasnych.

Powtóre dlatego, że w tym oryginalnym zestawieniu jednemu „wrogowi" przyrzeka szczególną zemstę: o b i e c u j e porachować się z „chwiejnym katolicyzmem", i to nie byle jak, bo w „stylu" faszystowskim. Fakt, że te słowa pojawiły się w organie Mussoliniego tuż po jego powrocie z Berlina, wskazywałby źródło ich natchnienia. W każdym razie uderzającym jest, że w ten właśnie sposób atakują katolicyzm oficjalne organy hitleryzmu, teraz ten sposób pisania przyswaja sobie organ Mussoliniego.

MUSSOLINI NIE MA RACJI.

Nie ma jednak organ Mussoliniego żadnych powodów do oskarżania katolicyzmu.

„Reichspost" twierdzi, że przytoczony zwrot przeciw „pewnemu chwiejnemu katolicyzmowi" odnosi się do grupy francuskich katolików, która się skupiała około niewychodzącego już tygodnika „Sept", — grupy demokratycznej i antyfaszystowskiej, która dawała nieraz wyraz nie tyle sympatii dla „Frontu Ludowego" w Hiszpanii, ile raczej krytycyzmowi w stosunku do pewnych kroków rządu jen. Franco. Lecz była to grupa intelektualistów, nie działaczów. Nadto grupa ta dziś już nie istnieje; przekonana argumentacją listu pasterskiego biskupów Hiszpanii, sama dobrowolnie rozwiązała się, a wydawnictwo „Sept" zostało zawieszone.

Poza tym cóżby mogło w katolicyźmie niepokoić Mussoliniego i jego otoczenie?

Cały świat katolicki sławił go pod niebiosy, gdy szkołom włoskim przywrócił naukę religii, gdy zatknął krzyż na Colosseum, gdy układem laterańskim zlikwidował „kwestię rzymską".

Mussolini położył kres tej anomalii, jaką były rządy masonerii we Włoszech, a — przed wojną — rządy żyda Natana w stolicy chrześcijaństwa... Wszyscy katolicy byli Mussoliniemu za to wdzięczni. A wyrazem tej wdzięczności były wielokrotne słowa uznania, które mu składał sam Papież.

„CHWIEJNY" KATOLICYZM.

Lecz nie można tego przemilczeć — pewne pociągnięcia Mussoliniego spotykają się z krytyką kół katolickich... Trudno, ale i Mussolini musi się z tym pogodzić, że jego działalność podlega krytyce. Np. jego sposób budowania ustroju korporacyjnego... A chyba wiele winno mu było dać do myślenia, że sam Pius XI poddał stanowczej choć co do formy łagodnej, krytyce faszystowski ustrój społeczny. Wytknął mu w enc. „Quadragesimo anno" — biurokratyzację, podporządkowanie korporacyj celom polityczno-partyjnym. A to w imię najwyższych wartości cywilizacyjnych, jak — prawa człowieka w stosunku do władzy i prymat ducha wobec warunków gospodarczych.

„Popolo d' Italia" mówi o „chwiejnym katolicyźmie". Jest to nieporozumienie... Katolicyzm stara się być sprawiedliwym wobec faszyzmu. Przykłada do niego miarę swoich moralno-kulturalnych kryteriów. Nie jest więc jego winą, jeżeli efekt tej oceny wypada dla faszyzmu ujemnie, gdy kiedy indziej jest dodatnim.

J. P.

Ostry protest biskupa Berlina

przeciwko usunięciu księży ze szkół

Berlin, 11. 10. (PAT). W kościołach katolickich Berlina odczytano w niedzielę list pasterski, w którym biskup Berlina, hr. Preysing, zajmuje stanowisko wobec zarządzenia, *odbierającego na przyszłość duchownym prawa udzielania nauki religii w szkołach*. Biskup komunikuje z ubolewaniem swoim diecezjom, że już dziś księża katoliccy z małymi wyjątkami *nie mogą uczyć religii w szkołach*. W ten sposób zrealizowano hasło: „Kapłani precz ze szkoły" i zniszczono wypróbowaną współpracę Kościoła ze szkołą. Ten wstrząsający fakt — głosi list pasterski —

jest znamienną oznaką nadchodzących czasów.

nalezienia zarządzeń, mających zdławić słowo nalezienia zarządzeń, mających zdławić słowo „Kościół" w życiu publicznym, list pasterski stwierdza, *iż nauczanie religii będzie teraz rzeczą nauczycieli i nauczycielek, co kryje w sobie niebezpieczeństwo*. Kościół katolicki odczuwa wprawdzie głęboką wdzięczność i zaufanie wobec tych katolickich sił nauczycielskich, które z wiernością pełnią ten swój obowiązek, wyraża jednak obawę, *że będzie się usiłowało wnieść do nauczycielstwa ideały niechrześcijańskie i antykościelne*. Kampania przeciw Kościołowi — mówi list pasterski — prowadzona jest etapami w ten sposób, aby nie przejrzano przedwcześnie ostatecznego celu, *którym jest usunięcie pierwiastka chrystianizmu z życia*. Również w dziedzinie szkolnictwa był szereg takich etapów. Najprzód zerwano z wychowaniem klasztornym, potem ze szkołami wyznanionymi a teraz usuwa się kapłanów ze szkoły. Czyżby w dalszych etapach *nauczania religii miało być zupełnie usunięte, a dzieciom narzucić chciano światopogląd antychrześcijański?*

Wobec powagi sytuacji, biskup kieruje apel do rodziców, nauczycieli i nauczycielek, aby pamiętali o swej odpowiedzialności, oraz wyraża oczekiwanie, *że nauka religii udzielana będzie w zgodzie z wymaganiami Kościoła*. Odmienne postępowanie — kończy list pasterski — *byłoby obłudą i zbrodnią przed Bogiem i ludźmi.*

Należy zaznaczyć, że już od dłuższego czasu nie było w Niemczech publicznej katolickiej enuncjacji kościelnej, *odznaczającej się tak ostrym tonem.*

Jak się zdaje, ostatnia encyklika Ojca św., zawierająca ponowne potępienie nie tylko bolszewizmu, lecz i wszystkich tendencyj antychrześcijańskich, nie podana tu zresztą do wiadomości publicznej, *zapoczątkowała nowy okres b. silnego napięcia, wbrew przewidywaniom o możliwości pojednania między Kościołem katolickim a państwem.*

Kronika telegraficzna

— Premier Stojadinowicz wyjechał wczoraj wieczorem do Paryża i Londynu. Tym samym pociągiem wyjechał poseł francuski de Dampierre na swą nową placówkę w Ottawie.

— Premier grecki Metaxas przybędzie 18 października do Stambułu. Tego samego dnia wieczorem premier odjedzie do Ankary.

— Przedwczoraj wiecz. zmarł Paul Vaillant Couturier, naczelny redaktor „L'Humanite", deputowany komunistyczny z okręgu Sekwany.

— Z kół, zbliżonych do Białego Domu donoszą, że prezydent Roosevelt wygłosi w dniu 12 bm. przemówienie radiowe na temat zagadnień wewnętrznej polityki. Nie jest jeszcze pewne, czy nie poruszy on również problemu polityki zagranicznej.

— W niedzielę odbyła się w Bezdanach w woj. wileńskim, uroczystość symbolicznego poświęcenia 100 nowych szkół im. marszałka Piłsudskiego.

— W niedzielę z inicjatywy Związku Rezerwistów odbyły się uroczystości w odrestaurowanym Żułowie w obecności Prezydenta R. P. Wykupienie Żułowa przez Związek Rezerwistów nastąpiło 11 listopada 1934 roku.

—ooOoo—

Giełda warszawska

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.) Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Belgia 89.35, Gdańsk 100, Holandia 293, Kopenhaga 117.20, Londyn 26,25, N. Jork czek 5.29½, kabel 5.29 5/8, Paryż 17.61, Praga 18.52, Sztokholm 134.40, Zurych 121.90, Helsinki 11.61.

Akcje: Bank Polski 107½, Węgiel 24¾, 24, Lilpop 52½, 52¼, Norblin 66, Ostrowiec 25½, Starachowice 31½, 31¾, 31½.

Papiery proc.: 4½% poż. wewnętrzna 55½, 55¾, 3 proc. inwestycyjna I em. nie notowana, serie 81½, II em. 69, serie 83, 82½, 4% poż. konsolidacyjna 58½, 59 ost. drobne.

Porażka komunistów francuskich
w wyborach samorządowych

Paryż 11. 10. (PAT). Z dotychczasowych wyników pierwszej tury głosowania w wyborach samorządowych do rad generalnych i rad okręgowych wynika, *że partia komunistyczna, mimo ogromnej propagandy nie odniosła zwycięstwa, które z góry już zapowiedziała a nawet w niektórych okręgach, jak np. w departamencie Alpes Maritimes poniosła poważną klęskę.* 2 deputowanych komunistycznych, którzy stanęli do wyborów w Nicei i Cannes *przepadło.* Drugim wnioskiem, który się nasuwa *jest niewątpliwa stabilizacja polityczna.* W przeważnej większości wypadków dawni radni, którzy zostali wybrani w r. 1931 *utrzymali swe pozycje.* Właściwy obraz głosowania będzie można sobie dodpiero wyobrazić *po drugiej turze, t. j. w następną niedzielę.* Socjaliści utrzymali swój stan posiadania, a nawet zyskali, *przeważnie kosztem radykałów.* Kosztem radykałów również wzmocniła swój stan posiadania partia narodowa.

O godz. 7 rano podano w przybliżeniu pierwsze ogólne wyniki. O ile chodzi o rady generalne, to na *1525* miejsc do obsadzenia znane były rezultaty głosowania, dotyczące *1521* kandydatów. Wyniki te przedstawiają się jak następuje: w pierwszym głosowaniu przeszło odrazu *1053* kandydatów, Balotai obejmuje *467* miejsc. Komuniści otrzymali *5* miejsc, zdobyli natomiast *3* i utracili *3*, w balotazu mają *3* kandydatów. Socjaliści utrzymali *80* mandatów, zdobyli nowych *19*, utracili *7*, w balotazu — *77* miejsc. Radykali otrzymali *314* miejsc, zdobyli *32*, utracili *56*, w balotazu — *195* kandydatów. Partia umiarkowana i narodowa *utrzymały swój stan posiadania.* W wyborach do rad okręgowych komuniści utrzymali *10* miejsc, zdobyli *2*, stracili *1*, w balotazu *11* kandydatów. Socjaliści utrzymali *56* miejsc, zdobyli *27*, utracili *21*, w balotazu zaś 142 kandydatów. W wyborach brała również udział Francuska Partia Społeczna spod znaku płk. de La Rocque'a i partia ludowa Doriota, które to oba ugrupowania, według obliczeń ministerstwa spraw wewnętrznych *osiągnąć miały stosunkowo niewielkie sukcesy.* W wyborach np. do rad departamentalnych, partia społeczna utrzymać miała swych 3 kandydatów, *i zdobyć 3 nowe miejsca.* Partia ludowa zdobyć miała tylko 1 miejsce w wyborach do rad okręgowych.

Dzisiaj w godzinach rannych francuska partia społeczna ogłosiła komunikat, iż dane min. spraw wewnętrznych nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż w całym szeregu wypadków *kandydaci partii społecznej występowali pod inną firmą.* W każdym razie należy stwierdzić, że *partia społeczna uzyskała znacznie poważniejsze rezultaty, niż partia ludowa Doriota.*

Konferencja 9 mocarstw w Brukseli

Waszyngton, 11. 10. (PAT). W tutejszych dobrze poinformowanych kołach potwierdzają wiadomość, **że Bruksela będzie wybrana na miejsce konferencji 9 mocarstw-sygnatariuszy paktu w Waszyngtonie.** W tych samych kołach podkreślają, że Stany Zjednoczone nie są jeszcze gotowe do wystąpienia z inicjatywą w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie i **dlatego odnoszą się powściągliwie do sugestyj odbycia tej konferencji w Waszyngtonie.**

Stany Zjednoczone będą na konferencji prawdopodobnie reprezentowane przez Norman da Davisa.

Japończycy o swoich sukcesach

Tokio, 11. 10. (PAT). Agencja Domei donosi: Wojska japońskie po 24-godzinnych zaciętych walkach zajęły Szi-Czia-Czuang, miasto, położone na linii kolejowej Pekin—Hankou. Przez zdobycie tej najważniejszej ze strategicznego punktu widzenia pozycji w Chinach północnych **wojska japońskie będą mogły wywrzeć decydujący nacisk na wojska chińskie, zgrupowane w okolicy prowincji Szansi.**

Chińskie wojska, opuściwszy Szi-Czia-Czuan, ostanią ich bazę obronną w Hopei, **cofnęły się w kierunku miejscowości Szun-Te-Fu,** leżącej na linii kolejowej Pekin—Hankou o 390 kim na południowy zachód od Pekinu.

Oddziały japońskie ścigają obecnie trzema drogami wojska chińskie, cofające się na południe od Szi-Czia-Czuang.

Jedna prowincja wystawia 1 milion żołnierzy

Szanghaj, 11. 10. (PAT). Chińska agencja „Central News" donosi, że gen. Lit-Sung-Yen, dowódca wojsk chińskich w prowincji Kuang-Si przybył do Nankinu gdzie oświadczył, że efekty wojskowe, podlegającej mu prowincji **wynoszą w służbie aktywnej 200.000 ludzi, w rezerwie zaś milion, która to liczba może być nawet podwojona.** Gen. Lit-Sung-Yen dodał, że w prowincji Kuang-Si **przeprowadza się intensywne szkolenie żołnierzy.**

regu miejscowości i ważnych punktów strategicznych na frontach aragońskim i południowym.

Paryż, 11 października (PAT) Nominacja p. Ericka Labona na ambasadora francuskiego w Hiszpanii **wzbudziła w kołach politycznych duże wrążenie.** Labone bowiem, który ostatnio zajmował stanowisko wicedyrektora departamentu politycznego, **zna doskonale Rosję Sowiecką,** gdzie w swoim czasie przebywał w misji w r. 1917, a następnie piastował stanowisko radcy ambasady francuskiej w Moskwie w roku 1925. Prasa prawicowa Paryża wyraża nadzieję, że Labone, który doskonale zna Sowiety jest najbardziej powołanym do zorientowania się w działalności Moskwy, prowadzonej na terenie **Hiszpanii.**

GEN. BASTICO U MUSSOLINIEGO.

Rzym, 11 października (PAT). Mussolini przyjął generała Bastico, naczelnego dowódcę legionów włoskich w Hiszpanii.

Potężna manifestacja Polaków amerykańskich w N. Jorku

Nowy Jork, 11. 10. (PAT). W związku z obchodem „Dnia Pułaskiego" odbyła się wczoraj w Nowym Jorku na „Piątej Avenue" wielka defilada organizacyj polskich, **w której wzięło udział około 40.000 osób.** Przemarsz organizacyj trwał około czterech gdzin. Mimo niepewnej pogody **na chodnikach zgromadziło się kilkaset tysięcy publiczności, która serdecznie witała naszych rodaków.**

Defiladę przyjmowali ze specjalnej trybuny honorowej ambasador R. P. Potocki, gubernator Schman, gubernator „Federal Reserve Bank" Szymczak oraz burm. Lagurdia. Na sąsiednich trybunach **zasiedli konsul generalny Gruszka, członkowie ambasady R. P. oraz szereg wyższych oficerów St. Zjedn.**

Doskonała postawa defilujących organizacyj wywarła imponujące wrażenie na obecnych Była to najwspanialsza ze wszystkich dotychczas organizowanych uroczystości polskich.

Na czele pochodu kroczyła amerykańska orkiestra wojskowa, a dalej dwie baterie zmotoryzowanej lekkiej artylerii. Z kolei postępowali „marszałek pochodu" — **sędzia Kozicki** oraz szef sztabu defilady **mjr. Anuszkiewicz,** za nimi kroczyli weterani polscy armii St. Zjedn., oraz doskonale się prezentujący oddział weteranów b. armii polskiej we Francji, złożony z kilkuset osób. Dalej sokoli, oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej, harcerze wreszcie niezliczone organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami i orkiestrami.

W czasie wczorajszych uroczystości ambasador R. P. Potocki i gubernator Lehman wygłosili z trybuny przez radio przemówienia.

Wieczorem odbył się bankiet z udziałem wy bitnych osobistości amerykańskich i polskich.

Tworzy się legat dla wdowy po śp. Drzymale

Poznań 11 października (PAT) Wojewoda poznański płk. Maruszewski zwrócił się do poszczególnych smorządów miejskich o wyasygnowanie pewnej kwoty na stworzenie legatu dla wdowy po Michale Drzymale. Z legatu tego Józefa Drzymałowa miałaby mieć zapewnione dożywotnie utrzymanie, a po jej śmierci z reszty zbudowano by pomnik lub mauzoleum.

Jako pierwsza wpłynęła na ręce wojewody uchwała rady miejskiej w Bydgoszczy, która wyasygnowała na fundusz legatowy kwotę 1000 zł. z tym, że gdyby samorządy miejskie nie przyznały odpowiedniej sumy, Bydgoszcz sama wzięłaby na siebie sfinansowanie inicjatywy wojewody.

Księstwo Windsor w Berlinie

Berlin, 11 października (PAT). Książę i księżna Windsoru przybyli dziś o godz. 8.45 do Berlina, powitani na dworcu przez min. dr. Ley'a i kpt. Wiedemanna z adiutantury kanclerza Hitlera. Na peronie oraz w sąsiedztwie dworca zebrały się tłumy ludności, **które wiwatowały książęcą parę.** Książę i księżna przebywać będą 12 dni w Niemczech, z czego dwa w Berlinie. W dniu dzisiejszym zwiedzą oni zakłady przemysłowe firmy. Stock oraz stadion Rzeszy.

Bunty w Madrycie
i masowe rozstrzeliwania aresztowanych

Paryż, 11 października (PAT). „Le Petit Jour-nal" donosi znad granicy hiszpańskiej, że w Madrycie wykryto jakoby nowy spisek, przygotowywany przez anarchistów. Na skutek wykrycia spisku, władze policyjne Madrytu miały dokonać około tysiąca aresztowań. W Madrycie mają się odbywać masowe rozstrzeliwania aresztowanych.

Nieznane torpedowce zatopiły rządowy statek hisz.

Bone 11 października. (PAT). W niedzielę około godziny 6 rano hiszpański statek rządowy „Cabo Santhome", płynący z ZSRR do Hiszpanii, **zaatakowany został w odległości 45 mil od wybrzeży Algieru, pomiędzy la Calle i Bone przez dwa nieznane torpedowce.**

Torpedowce ostrzeliwały statek prawie przez godzinę wzniecając pożar na rufie. „Cabo Santhome" po nadaniu sygnałów „S. O. S." osiadł na skałach w pobliżu Przylądka Rosa, torpedowce zaś szybko odpłynęły. Do godziny 14.30 widać było dym, wydobywający się z palącego się statku. O godzinie 14.45 na statku nastąpił silny wybuch, po czym „Cabo Santhome" zatonął.

Spośród członków załogi jest **jeden zabity i sześciu ranych.** Pozostali przybyli na łodziach do la Calle.

Hydroplany francuskie daremnie poszukiwały nieznanych torpedowców.

Sukcesy powstańców

Sewilla (PAT). Gen. Queipo de Llano zawiadom[illegible] przez radio o zajęciu przez wojska powsta[illegible]

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9 II p.
Sygn. VII Km. 2417/37.
Kraków, 8 paździe[illegible]a 1937.
Wierzyciel: Benedy[illegible] i Amalia Finkler c/a.
Dr. Julian i Runia Rumpler.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 26 października 1937 o godzinie 11 w Krakowie, ul. Batorego L. 7. odbędzie się licytacja ruchomości należących do Dr. Juliana i Runi Rumpler w Krakowie składających się ze stołu, krzeseł, stolika, kilimów, lampy, obrazów, otomany, szafy, toalety i szafek nocnych. Przedmioty te oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

K[illegible]du Grodzkiego.

Po kongresie Stronnictwa Pracy

Warszawa, 11. 10. (Tel.). Wczorajszy kongres Stronictwa Pracy wywołał w prasie warszawskiej liczne echa. Naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego“ poświęca mu artykuł wstępny pod tytułem „Dobre zapowiedzi“. Pisze on w nim że „dokonane wczoraj połączenie dwu partyj politycznych będzie z pewnością nader życzliwie powitane przez światłą opinię publiczną, nie wyłączając roztropnych wodzów innych stronnictw. Przede wszystkim jest to najwybitniejszy w ostanich latach poza fuzją Stron. Ludowego akt konsolidacji politycznej aktywnych żywiołów narodowych. O pożytku konsolidacji mówi się ciągle, a nigdy więcej niż obecnie nie panował w Polsce chaos i rozdrobnienie partyjne. Usta nasze są pełne frazesów o jedności narodowej. W niektórych kołach nie brak nawet momentów totalizmu. Jednocześnie zaś warunki konsolidacji ujmowane są w sensie nie zgodnego porozumienia lecz podporządkowania. Konsolidacja w oczach jej różnych zwolenników, miałaby być subordynacją a trudno sobie wyobrazić jakąkolwiek płodność takiej metody mechanicznej. W tych okolicznościach dokonane zjednoczenie Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej odbywa się w atmosferze pewnej rezygnacji indywidualnej a pod hasłem realistycznie politycznym i rzetelnie patriotycznym“.

Autor artykułu podnosi, że platforma, na której nastąpiło zjednoczenie wywodzi wszystkie skutki społeczne z doktryny chrześcijańskiej, że jest głęboko narodowa a pod względem politycznym i społecznym wybitnie umiar kowana. Inaczej mówiąc jest to platforma centrum, platforma żywiołów umiarkowanych posiadająca tamę roztropności społecznej.

Co do przyszłości nowego stronnictwa, autor artykuł stwierdza, że wszystko zależy od ludzi, od ich talentu politycznego, ich przedsiębiorczości.

„Goniec Warszawski“ tak określa sytuację wytworzoną przez powstanie nowego stronnictwa: **Właściwie Stronnictwo Pracy dąży do utworzenia ze Stron. Ludowym bloku politycznego o charakterze centrowym.**

Na prawo od tego bloku znalazły się: Stronnictwo Narodowe, ONR i obóz legionowy, na lewo socjaliści i lewica i legionowa, łącząca masonów, żydów legionowych. Nie ulega wątpliwości, że Stronnictwo Pracy łączy ludzi nastrojonych opozycyjnie wobec obecnego regime'u. Przeważnie są to ludzie ze starego pokolenia, którzy dopiero będą musieli zabiegać o młodych. Stwierdza to ONR-owskie „A. B. C.“, które nie okazuje sympatii nowemu stronnictwu. Z niechęcią też spotyka się Stronnictwo Pracy ze strony Stronnictwa Narodowego, obozu legionowego i socjalistów. Stronnictwo Ludowe będzie się trzymało w rezerwie aż do czasu, gdy Wincenty Witos nie obejmie całkowitej komendy nad szeregami ludowców“.

Wizyty przedstawicieli Str. Pracy

Warszawa, 11. 10 (Telef.). Generał Józef Haller jako prezes Stron. Pracy wraz z wiceprezesem płk. Modelskim złożyli dziś wizyty ks. kard. Kakowskiemu, ks. biskupowi Szlagowskiemu i b. marszałkowi Ratajowi.

Min. Roman na Łotwie

Ryga, 11. 10. (PAT). Dziś o godz. 10.30 statkiem „Cieszyn“ przybył z Helsingforsu do Rygi minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman. Min. Romana w porcie powitał minister spraw wewn. Gulbis. Poza tym powitali min. Romana i towarzyszące mu osoby poseł R. P. w Rydze Charwat z małżonką, członkowie poselstwa z żonami.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych

Warszawa, 11. 10. (Telef.). W najbliższym czasie zapaść ma decyzja *w sprawie akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych.* Chodzi w szczególności o zasady, na których ma ona być oparta. Wysuwana jest koncepcja, *aby akcję przejęły związki samorządu terytorialnego jako bezpośrednio zainteresowane w udzielaniu pomocy bezrobotnym.* Gdyby związki samorządowe miały przejąć całokształt pomocy zimowej, musiałyby oprócz rozdziału środków zorganizować przy pomocy komitetów obywatelskich także zbiórkę pieniężną i zbiórkę ofiar w naturze.

Zajścia w tramwajach warszawskich

Warszawa, 11. 10 (Telef.). Dziś doszło w Warszawie do zajść wywołanych przez tramwajowych robotników sezonowych, którzy w liczbie około 300 zdemolowali budkę z kasą tramwajową, po czym *ruszyli w kierunku biur dyrekcji.* Natychmiast zaalarmowano policję, na widok której *tłum się rozproszył.* Dochodzenia ustaliły, że zawezwano robotników, by stawili się w poniedziałek rano po odbiór dodatku do tygodniówki, który wynosił od 45 do 60 groszy na osobę. Robotnicy niezadowoleni z długiego czekania urządzili awanturę przed budką, w której miała się odbyć wypłata. W pewnej chwili ktoś z tłumu rzucił kamieniem w okno kasy. Kamień upadł na biurko kasjera, zajętego liczeniem pieniędzy. Po chwili posypał się w kierunku budki deszcz kamieni. Kasjer przerwał swe czynności i zaalarmował policję.

Odkrycie złóż mineralnych w Górach Świętokrzyskich

Warszawa, 11. 10. (Telef.). Podjęto eksploatację nowych złóż mineralnych, które odkryte zostały na obszarze Gór Świętokrzyskich. W trzech miejscowościach Kieleckiego, a mianowicie w gminach Chełmce, Strawczynek i Górne odkryto boryt, mający duże znaczenie w przemyśle chemicznym zwłaszcza przy wyrobie gumy, linoleum, farb itd. Dotychczas boryt sprowadzano z Niemiec i Czechosłowacji i wydawano na to wielkie sumy. W tych samych obszarach odkryto również złoża ziemi okrzemkowej, używanej m. in. przy rafinerii nafty i olejów mineralnych.

Delegacja sokolstwa u marsz. Rydza-Śmigłego

Warszawa, 11 października (PAT). Dnia 11 października p. marszałek Śmigły-Rydz przyjął delegację sokolstwa polskiego w składzie prezesa związku płk. Arciszewskiego, wiceprezesa sokolstwa polskiego w Ameryce Półn. p. Marię Korpantę, wiceprezesa związku inżyniera Makcysia i naczelnika związku p. Bączyńskiego.

Delegacja wręczyła P. Marszałkowi pamiątkowy z węgla wykuty znaczek złotowy, ostatnio odbytego zlotu soklostwa w Katowicach, którego p. Marszałek był protektorem, p. Maria Korpantę wręczyła mu adres sokolstwa polskiego w Ameryce oraz czek na przeszło 1000 dolarów jako pierwszą ratę daru tamtejszych dzieci sokolich na F. O. N.

P. Marszałek interesował się żywo sprawami sokolstwa polskiego w kraju i na emigracji.

Po co Włochy ślą wojska do Libii?

Neapol, 11. X. (PAT). W dniu dzisiejszym odpłynęło do Libii 5.400 żołnierzy. Połowa z nich, należąca do 61-ej dywizji piechoty odpłynęła na statku „Ligura“, zaś druga połowa, składająca się z oddziałów 62-ej i 63-ej dywizji na statku „Piemontese“.

Rozstrzyga się los Asturii

Paryż, 11. X. (PAT). Wysłannik Havasa na froncie asturyjskim donosi, że wojska powstańcze zajęły wczoraj rano Cangas de Onis. Przed wycofaniem się Asturyjczycy miasto zniszczyli.

Obecnie obie strony przeciwne okopały się na linii, którą Asturyjczycy poważnie umocnili i która prowadzi wzdłuż rzeki Sella. Tu według powszechnej opinii,

ROZEGRAJĄ SIĘ DECYDUJĄCE WALKI, które przesądzą los Asturii i frontu północnego. Dowództwo powstańcze zaangażowało w walkach wczorajszych na tym froncie wszystkie swe siły. Z nastaniem nocy pozycje powstańców ciągnęły się na prawym brzegu rzeki Sella, od Riba de Sella aż do zakrętu na południe od Arrionda.

Wyrazy uznania Sodalicyj dla K. H. Rostworowskiego

Sodalicja Inteligencji Męskiej w Krakowie na ostatnim posiedzeniu przy bardzo licznym udziale członków uchwaliła wyrazić p. K. H. Rostworowskiemu najserdeczniejsze podziękowanie i uznanie za męskie i odważne zajęcie stanowiska w sprawie znanego wystąpienia p. Sieroszewskiego i za wystąpienie p. Rostworowskiego z Polskiej Akademii Literatury.

Postanowiono, że prezydium Sodalicji Inteligencji Męskiej wręczy przyjętą uchwałę na piśmie p. K. H. Rostworowskiemu. Nad to uchwalono odnieść się do Zw. Sodalicji w Polsce, by Związek ten zajął odpowiednie stanowisko w tej sprawie.

Rzemieślnicy znajdą zajęcie w centralnym okręgu przemysłowym

Izba Rzemieślnicza w Krakowie prowadzi kartotekę rzemieślników czeladników i pomocników pozostających bez pracy. Ze względu na to, że bezrobotni rzemieślnicy nie są rejestrowani w Funduszu bezrobocia, aktualność tego rodzaju kartoteki jest możliwa tylko przy pomocy pozostających bez pracy. Częstokroć różne instytucje zwracają się do Izby z prośbą o zapodanie adresów rzemieślników z różnych gałęzi, a Izba nie rozporządzając szerszym materiałem w tej sprawie nie może uczynić zadość tej prośbie, wskutek czego **straty ponosi samo rzemiosło.** Obecnie w związku ze znacznymi możliwościami zatrudnienia **w Centralnym Okręgu Przemysłowym licznych rzesz rzemieślników** Izba zwraca się do pozostających bez pracy rzemieślników, czeladników czy pomocników, aby powiadomili Izbę jakie posiadają **kwalifikacje, w którym warsztacie odbywali naukę, gdzie pracowali jako czeladnicy i t. p. przy równoczesnym zapodaniu dodkładnego adresu.** Równocześnie Izba apeluje do Zarządów Cechów na terenie woj. krakowskiego, aby przyszły Izbie w tej sprawie z pomocą i przeprowadziły na swoich terenach tego rodzaju rejestrację podając wyniki do wiadomości Izby.

Pogrzeb ś. p. dyr. Zdanowskiego

Kraków, 11. X. (PAT). Dzisiaj w południe na cmentarzu rakowickim odbył się pogrzeb ś. p. Juliusza Zdanowskiego, naczelnego dyrektora Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie, prezesa Zw. Zw. Kas Oszczędności w Polsce, byłego senatora.

W pogrzebie oprócz rodziny wziął udział w imieniu pana min. Spr. Wewn., wicemin. Wł. Korsak, który dokonał pośmiertnej dekoracji ś. p. Zdanowskiego krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski.

Po odprawieniu modłów nad mogiłą pożegnało ś. p. zmarłego kilku mówców, podnosząc jego wielkie zasługi, położone w pracy społecznej przed i po odzyskaniu niepodległości. Na mogile złożono liczne wieńce, m. in. od ministra Spr. Wewnętrznych.

Aresztowania w Transjordanii

Jerozolima, 11. 10. (PAT) Według wiadomości, otrzymanych z Ammanu (Transjordania), władze angielskie dokonały w Transjordanii licznych aresztowań wśród czynniejszych przedstawicieli miejscowej ludności. Książę Abdalla, kandydat na tron projektowanego przez komisję lorda Peela królestwa palestyńsko - transjordańskiego, jak również urzędnicy angielscy, **są pilnie chronieni przed ewentualnymi zamachami na ich życie.**

Sowiety trzymają datę „wyborów“ w tajemnicy

Moskwa, 11. 10. (PAT) Nasilenie przedwyborczej agitacji prasowej **jest coraz większe,** mimo iż data wyborów do najwyższej rady państwa **pozostaje nadal tajemnicą.** Prasa zaznacza tylko, **iż już nie wiele czasu pozostało do wyborów.** Ostatnio wydano broszurę o ordynacji wyborczej w nakładzie jednego miliona egzemplarzy.

W kołach kompetentnych twierdzą, że jeżeli w ciągu najbliższych dni wybory nie zostaną rozpisane, **to w roku bieżącym nie należy się ich spodziewać.**

Wiadomości z kraju

Warszawa wzorem dla studentów wileńskich

W Wilnie na uniwersytecie młodzież nie dopuściła od pierwszego dnia wykładów. żydów do zajmowania dowolnych miejsc, wobec czego **żydzi siadali po lewej stronie lub słuchali wykładów stojąc.** Do rektora zwrócili się delegaci zarówno młodzieży żydowskiej jak i narodowej. Ta ostatnia delegacja domagała się oficjalnego zarządzenia w sprawie podziału miejsc.

Związek studentów żydów ma odbyć naradę w sprawie ustosunkowania się do wytworzonej na uniwersytecie sytuacji. Do żadnych zajść dotąd nie doszło.

40 komunistów na ławie oskarżonych w Lublinie

W Lublinie Sąd Okręgowy wyznaczył termin rozprawy przeciw 40 komunistom, wśród których znajduje się córka b. kuratora okręgu szkolnego w Lublinie ,Lewicka. Rozprawa rozpocznie się 12 listopada i trwać będzie 5 dni pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okręgowego dr Góry. Oskarżać będzie prok. Boryczko. Na rozprawę wezwano ponad 100 świadków. Będzie to największy proces w ciągu ostatnich lat w Lublinie.

31 włamywaczy przed sądem w Chorzowie

Przed S. Okr. w Chorzowie odbędzie się w najbliższych dniach sensacyjna rozprawa karna przeciwko szajce włamywaczy, złożonej z 31 osób, która dokonała na terenie miasta i okolicy w ciągu ostatnich kilku miesięcy kilkadziesięciu włamań. Włamywacze, którzy rekrutowali się z różnych części kraju, a przede wszystkim ze Lwowa, dokonali szeregu zuchwałych włamań, wyrządzając szkody firmom i prywatnym osobom na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Włamywacze stali się postrachem miasta, gdyż długo byli nieuchwytni.

Pościg z rewolwerami w ręku na ulicach

Sosnowiec był widownią pościgu policji za zawodowym złodziejem Dybusem, który z rewolwerem w ręku uciekał przez ulice miasta. Za uciekającym również z rewolwerami w ręku biegli wywiadowcy. Ścigany nie strzelał, ponieważ jak się okazało po zatrzymaniu go, **miał tylko jeden nabój w lufie.**

Tragiczne zderzenie autobusu z motocyklem

Z Szamotuł donoszą: Na szosie Poznań—Szamotuły wydarzyła się w sobotę po południu katastrofa motocyklowa. Z niewiadomej przyczyny **najechał motocykl na autobus i wywrócił się.** Kierowca motocyklu L. Cieślak odniósł tak ciężkie obrażenia, że **zmarł na miejscu,** pasażer zaś jego Nikodem został przewieziony do szpitala w Szamotułach w stanie beznadziejnym. Dochodzenia ustalą kto ponosi winę wypadku.

10 miesięcy więzienia za udział w strajku rolnym

Na skutek odwołania prokuratora odbyła się w poznańskim sądzie okr. **ponowna rozprawa przeciwko 15 członkom Stronnictwa Ludowego,** oskarżonym o spowodowanie strajku rolnego w Otorowie w pow. szamotulskim, z których w pierwszej instancji skazanych zostało na kilkomiesięczne kary więzienne tylko dwóch — Jan Mackowiak i A. Kampa, zaś co do reszty zapadł wyrok uniewinniający. Sąd drugiej instancji uchylił poprzedni wyrok i uznał wszystkich oskarżonych winnymi tego. że w dn. 16 sierpnia b. r. **nie dopuszczali do mleczarni w Otorowie furmanek, wiozących mleko,** i zgodnie z zarządzeniem władz Stronnictwa Ludowego, proklamowali strajkrolny. **J. Mackowiak i A. Kampa zostali skazani na 10 miesięcy więzienia.**

Reszta podsądnych skazana została na karę 6 miesięcy więzienia każdy. Wszystkim skarżonym zawieszono wykonanie kary warunkowo na 2 lata.

Kradzież listu z 30.000 złotych we Włocławku

Sensację wywołała kradzież listu Banku Handlowego. — List ten nadany był w miejscowym urzędzie pocztowym i zawierał dolary wartości przeszło 30 tys. złotych. O przywłaszczeniu listu podejrzany jest urzędnik pocztowy Władyszewski, którego aresztowano i osadzono w więzieniu. Dowody jego winy są niezbitę, gdyż kopertę zaginionego listu znaleziono w archiwum, do którego wstęp i klucz miał tylko Władyszewski. Podobno nieuczciwy urzędnik wziął list wartościowy wraz z innymi papierami z biurka urzędniczki, która miała powierzony ten dział.

Dzwon zabił alarmującego

Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatruje tragiczny wypadek, jaki wydarzył się w majątku Cielętniki pod Łomżą z powodu zaprószenia ognia w zabudowaniach. Ogień spostrzeżono od razu i służba folwarczna wodą zalała budynki, zapobiegając rozprzestrzenieniu się ognia. Jednakże obudzony ze snu karbowy R. Bulik, pobiegł do dzwonu alarmowego, aby postawić na nogi straż ochotniczą. **Gdy pociągnął za sznur, dzwon zwalił się na niego i zabił go na miejscu.** Do odpowiedziadności karnej pociągnięto administratora majątku, J. Kraczkiewicza, który sta**nął przed sądem za niedbalstwo, polegające na utrzymywaniu w złym stanie dzwonu,** który zagrażał niebezpieczeństwem dla życia ludzkiego. Sąd skazał go na pół roku więzienia, a od tej kary administrator zaapelował.

—ooOoo—

Kronika lwowska

OTWARCIE KURSU STUDIUM PRACY SPOŁECZNEJ. W sali Rady Miejskiej odbyło się wczoraj w południe otwarcie kursu Studium Pracy Społecznej. Kurs w roku ubiegłym ukończyło 80 kandydatów, zaś poprzedni kurs 70-ciu. Na obecny kurs zgłosiło się 150 kandydatów, przyjęto niestety tylko 87-miu. W wczorajszej uroczystości wzięli udział p. wicewojew. Chmielewski i wiceprez. Chajes, kurator dr. Kupczyński, delegat Min. Opieki Społ. r. Babicki, starosta grodzki Porembalski, dyr. Świderski, nacz. dr. Szkodziński, dyr. PKO. Baczyński, nacz. Kwaśniewski oraz delegaci organizacyj i stowarzyszeń.

NOWE PLACÓWKI POLSKIE. W niedzielę staraniem Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich województw południowo-wschodnich odbyło się poświęcenie „Kramów Chrześcijańskich" w lokalu przy ul. Łyczakowskiej 24. Kramy powyższe objęły następujące branże: konfekcję męską, galanterię, wyroby papierowe oraz dodatki krawieckie. Społeczeństwo polskie wita z uznaniem nowe placówki polskie.

Rzeszów

Poświęcenie kościoła

Dnia 10 bm. odbyło się poświęcenie nowego kościoła pod wezwaniem Chrystusa-Króla przy ul. Krakowskiej w Rzeszowie naprzeciw seminarium naucz i II-go gimnazjum. Kościół poświęcał **ks. Inf. M. Tokarski.** Kazanie wygłosił **ks. Domański. Ks. Dr. Jałowy** prof. sem. naucz. przeżył piękny dzień w swem życiu, bo kościół ten wyłącznie jest jego dziełem, do którego przystąpił właściwie z gołymi rękami, bez funduszów. Wziął roczny urlop i wyjechał do Ameryki, do naszej Polonii, jako ksiądz nauczyciel, kaznodzieja i jałmużnik. Cały rok tułał się od parafii do parafii, przywiózł coś ponad 40.000 zł. Lata trwała budowa i lata potrzeba było żebrać po mieście i okolicy. I stanął kościół. Przepiękne witraże, to dar pobożnych rodzin rzeszowskich, oraz uczniów i grona profesorskiego, główny ołtarz alabastrowy, to dar gminy z obecnym prezydentem Niemierskim. W uroczystości poświęcenia wzięły udział tłumy wiernych.

Ropczyce

Odżydzenie handlu

Miasto Ropczyce żyje pod wrażeniem oczekiwania na przybycie w tych dniach batalionu junaków na stały w mieście pobyt. W tym celu Zarząd miasta wynajął Ministerstwu Spraw Wojskowych budynki po starostwie, po Kasie komunalnej i budynek gimnazium, które zostaje ulokowane w budynkach po Urzędzie Skarbowym.

W październiku przybędzie 500 ludzi a w styczniu jeszcze 200. Specjalną troską obejmują czynniki wojskowe, aby zapewnić junakom opiekę duszpasterską. Z przybyciem ich poprawi się zapewne dola ludności rolniczej i miejskiej, pokrzywdzonej przez przeniesienie władz i urzędów powiatowych.

Dzięki wysiłkom komitetu oraz Zarządu miasta przyjmują Ropczyce miły wygląd przez porobienie kwietników, chodników, powycinanie starych drzew. Trzeba będzie jednak jeszcze dużo włożyć pracy zanim miasteczko nabierze cech miejscowości ładnej i schludnie utrzymanej.

Praca odżydzania miasta postępuje naprzód. Mimo złośliwej agitacji żydowskiej pracują dwie katolickie hurtownie jaj i drobiu, niedawno powstały kat. sklepy: galanteryjny i bławatny. Niestety nie wszyscy jeszcze i ze wsi i z miasta rozumieją, czym jest handel katolicki i jakie względem niego mają katolicy obowiązki. Chętnie byśmy widzieli u nas handlarzy i przemysłowców z poznańskiego, a także — branże, jak skład żelaza, skór, drzewa, blachy, potem czapników itd.

—ooOoo—

Listy spod Giewontu

Plany i zmiany w Zakopanem

Zakopane, w październiku.

Pisząc w ubiegłym miesiącu o obchodzie dwudziestopięciolecia Gimnazjum Państwowego w Zakopanem, zakończyłam apelem do społeczeństwa oraz wyższych władz szkolnych, by poczyniono kroki w sprawie budynku gimnazjum. Ani mieszkańcy Zakopanego, ani ja, nie spodziewaliśmy się wówczas, że w krótkim czasie myśl ta nabierze cech realnych.

Inicjatywę i pierwsze kroki w tym kierunku zawdzięczać należy p. burmistrzowi, inż. Zaczyńskiemu, który w dniu 9 bm., na dzień obchodu 25-lecia Gimnazjum Państwowego, wystąpił nie tylko z projektem, lecz z gotowym już statutem „Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Budynku Gimnazjum w Zakopanem".

Zarząd Towarzystwa składa się z prezesa, którym na mocy statutu jest każdorazowy burmistrz m. Zakopanego, oraz z sześciu członków w składzie następującym:

a) delegat Rady Miejskiej w Zakopanem, b) dyrektor Gimnazjum Państwowego w Zakopanem, c) prezes Koła „Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych" w Zakopanem, i d) trzech członków wybieranych przez Walne Zebranie na lat trzy.

W dniu 7 bm. na posiedzeniu rady miejskiej po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia przyszła pod dyskusję sprawa odstąpienia przez Gminę parceli przy ulicy Orkana „Towarzystwu Budowy i Eksploatacji Budynku Gimnazjum w Zakopanem". Tu jednak można wysunąć pewne zastrzeżenia. Bodaj, czy odstąpienia tej parceli na cele Towarzystwa nie trzeba będzie uznać za dobrodziejstwo, które się przyjmuje i daje pod przymusem... Już w r. 1922 wyznaczono parcelę na budowę gimnazjum. Gmina jednak z czasem użyła jej do swych celów, i tę parcelę obecnie przysposabia się na boisko sportowe. Parcela, którą obecnie odstępuje gmina na budowę gimnazjum, znajduje się zaraz obok poprzedniej parceli przy ul. Orkana, więc w centrum miasta i rynku. Odzywają się jednak głosy z kół rodzicielskich, oraz nauczycielskich, że miejsce to, jako położone w centrum, nie jest odpowiednie dla budynku gimnazjum. Sądzę jednak, że o ile chodziłoby o gimnazjum sanatoryjne letniska i uzdrowiska Zakopanego, to bezwarunkowo należałoby tę parcelę zamienić na parcelę odpowiedniejszą. Jeżeli jednak chodzi o budowę gimnazjum państwowego miasta Zakopanego, to budynek gimnazjum państwowego w centrum miasta będzie na miejscu.

Zresztą Zakopane jest fatalnie rozbudowane, że może być poprostu wzorem, jak budować nie należy. Mamy już na najpiękniejszej ulicy Kościuszki fatalny dworzec autobusowy i będziemy mieli wkrótce nad korytem potoku, u wylotu ul. Sienkiewicza i Starej Polany, olbrzymi garaż P. K. P. autobusowy, oraz wielką halę dla aut prywatnych. Dworzec kolejowy znajduje się także w środku miasta. Ponieważ obecny gmach gimnazjum państwowego znajduje się w pobliżu miejsca, na którym stanąć mają garaże i hala, budowane przez Ligę Popierania Turystyki, czy Ministerstwo Komunikacji, a urząd gminny nie jest w stanie przeciwstawić się temu zarządzeniu, — więc zbudowanie nowego gmachu gimnazjum stało się przez to samo — przymusowym dobrodziejstwem.

Akcja ta uzyskała już aprobatę wyższych władz szkolnych, a uzyska napewno i poparcie finansowe, gdyż właśnie władze „wypchnęły" obecną uczelnię z dotychczasowego zakątka.

Tak czy owak, należy się jednak p. burmistrzowi inż. Zaczyńskiemu uznanie, że w sposób energiczny wykorzystał odpowiedni moment, by przyspieszyć budowę gmachu gimnazjum, gdyż obecny budynek nie przysparza bynajmniej chluby miastu.

M. OSTRAWICKA.

Z szerokiego świata

W MUZEUM W LIPSKU DOKONAŁ NIEZNANY SPRAWCA KRADZIEŻY OBRAZU pędzla Lucasa Cranacha. Obraz ten przedstawia postać Mojżesza z tablicami przykazań i ludem żydowskim na drugim planie. Wartość obrazu, namalowanego przed 4000 laty, wynosi kilkadzie siąt tysięcy marek. Wszystkie posterunki policji niemieckiej oraz policja zagraniczna zostały zawiadomione o popełnionej kradzieży drogą radiową.

GMINY BIVOLARI I STEFANESTI W MOŁDAWII NAWIEDZONE SĄ PRZEZ PLAGĘ WILKÓW. Wielkie stado wilków co noc podchodzi do osiedli wiejskich i nieraz wilki wdzierają się do mieszkań. W pobliżu Carniceni 6 chłopów, jadących wozem, zostało napadniętych przez stado wilków. Z trudem udało im się uciec.

NA CMENTARZU GREENWOD W BROKLYNIE DOKONANO UROCZYSTEJ EKSHUMACJI PROCHÓW GENERAŁA BRYGADY WOJSK AMERYKAŃSKICH, WŁODZIMIERZA KRZYŻANOWSKIEGO. Prochy przewieziono do kościoła Najśw. Marii Panny, a następnie do zbrojowni w Nowym Jorku, gdzie spoczywały pod honorową strażą do późnego wieczora, po czym wysłane zostały do Waszyngtonu. W zbrojowni odbyło się uroczyste pożegnanie prochów generała Krzyżanowskiego. Na pożegnaniu ubecni byli burmistrz Nowego Jorku Laguardia i gubernator stanu nowojorskiego Lehman.

ZDERZENIE POCIĄGÓW PASAŻERSKICH. W pobliżu dworca Retiro w Argentynie nastąpiło zderzenie dwóch pociągów pasażerskich. Kilkadziesiąt osób zostało rannych, z czego 11 ciężko.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza L. 5
Sygn. I Km. 2048/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I Jan Białas mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza nr. 5 na odstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 października 1937 r. o godz. 13 w Krakowie, ul. św. Stanisława Nr 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stowarzyszenia Krakowskiej Centrali Organizacji Żydów Ortodoksów w Polsce Szlomej Emunej Izrael składających się z maszyny do pisania "Torpedo“, maszyny do pisania Cerena, maszyny do pisania "Rex“, 2 szaf jasnych.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 października 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Jan Białas,
w Krakowie.

Kronika kielecka

ZGON WETERANA. W Skarżysku zmarł w wieku lat 96 Franciszek Wieczorkowski, porucznik weteran, uczestnik powstania 1863 r. i walk o niepodległość Polski. Zasłużonego weterana pochowano na cmentarzu parafialnym w Bzinie.

NA WIOSNĘ B. R. ZOSTAŁ POŁOŻONY KAMIEŃ WĘGIELNY POD BUDOWĘ KLASZTORU I KAPLICY pod wezwaniem N. M. Panny w Skarżysku. Uroczystości poświęcenia kamienia dokonał ks. biskup sandomierski Jan Lorek. Roboty prowadzone przez całe lato z dobrowolnych składek społeczeństwa są już prawie na ukończeniu, tak że wkrótce mury klasztoru i kaplicy zostaną pokryte dachem.

POLICJA KIELECKA W JEDNEJ Z MELIN ZŁODZIEJSKICH aresztowała poszukiwanego od dawna D. Gowarzewskiego, ostatnio zamieszkałego w Łodzi. Gowarzewski poszukiwany był przez policję na skutek przywłaszczenia 7.300 zł. na szkodę firmy Seipeldta w Łodzi. Przy aresztowanym znaleziono jeszcze 4.691 zł. Gowarzewski przekazany został władzom sądowo-śledczym w Łodzi.

NA DRODZE POD CHMIELNIKIEM ZNALEZIONO ZWŁOKI J. Wójcika, mieszkańca wsi Lubnia. Policja ustaliła, że Wójcik został zastrzelony przez Stan. Kmiecika podczas nieostrożnego manipulowania rewolwerem.

W SUCHOWOLI, POW. STOPNICKIEGO, PRZY BUDOWIE PIECA WAPIENNEGO ZAWALIŁ SIĘ MUR, który przewrócił następnie rusztowanie. Z rusztowania spadli 2 murarze: Wł. Kokoszka i Fr. Skrzypczyk, którzy doznali poważnych uszkodzeń ciała. Roboty były prowadzone bez zezwolenina władz.

WE WSI OLSZEWICE, POW. OPOCZYŃSKIEGO W ZAGRODZIE J. PAWLIKA WYBUCHŁ POŻAR, który przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania i zniszczył doszczętnie 9 domów mieszkalnych wraz ze wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi. Pożar prawdopodobnie wznieciły dzieci. W czasie akcji ratunkowej kilka osób doznało lekkich poparzeń.

—ooOoo—

Ciekawy proces polityczny w Budapeszcie

(Korespondencja własna).

Budapeszt, w październiku.

W Budapeszcie toczył się w tych dniach ciekawy proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiadł major sztabu generalnego *Franciszek Szalasi,* który w ostatnich dwóch latach intenzywnie zajmował się polityką. Szalasi przyłączył się w roku 1935 do tych, którzy na Węgrzech chcieli iść za przykładem Trzeciej Rzeszy i chcieli wprowadzić rządy dyktatorskie. Założył więc t. zw. *„partię woli narodowej“* i w kilkuset gminach stworzył t. zw. „dziesiątki“. W Budapeszcie utworzone zostało Biuro centralne nowej partii. *W ciągu jednego roku udało mu się zorganizować około 20.000 osób.* Organizacja ta nie mogła być uważana tylko za zwyczajną partię polityczną, ponieważ panowała w niej dyscyplina wojskowa, składana była przysięga, a członkowie wyraźnie musieli zobowiązać się, że ślepo spełniać będą rozkazy swego wodza.

Początkowo władze nie czyniły Szalasiemu żadnych trudności. Kiedy jednak przekonał się, że były major sztabu generalnego ze swymi zwolennikami nie zamierza popierać panującego reżymu, i że przeciwnie krytyka reżymu z jego strony staje się coraz ostrzejszą, zdecydowały się wystąpić przeciw nowej partii. „Partia woli narodowej“ została rozwiązana a Szalasiego aresztowano.

W areszcie trzymano go jednak tylko 10 dni. Później atoli na podstawie ulotki, w której powiedział, że *dawno byłby panem Węgier, gdyby tylko wydał odpowiedni rozkaz swym zwolennikom,* skazany został wyrokiem sądowym na kilka tygodni więzienia. Bezpośrednino po odsiedzeniu kary znowu w ulotkach powtórzył to zdanie i znowu znalazł się w więzieniu śledczym.

Ta sprawa była właśnie przedmiotem rozprawy sądowej, odbywającej się w tych dniach w Budapeszcie. Szalasi na rozprawie oświadczył, że zmierza do dyktatury, że chce usunąć konstytucję węgierską i że jego zwolennicy dla uskutecznienia tego celu muszą chwycić za broń i rozpętać wojnę domową. Sędzia zarzucał Szalasiemu, że w swych ulotkach mówił o „zjednoczonych ziemiach węgierskich“, t. j. o Słowaczyźnie, Siedmiogrodzie, Banacie, „Burgenlandzie“, które mają zjednoczyć się z krajem węgierskim. Takie stawianie kwestii — zdaniem sędziego — szkodzi zasadzie jednolitości Węgier, gdyż Węgry nie mają żadnych „ziem“ lecz istnieją tylko jednolite Węgry, jako państwo. W tym właśnie sędzia widział największą winę Szalasiego, którą zakwalifikował jako „zdradę stanu“, ponieważ Szalasi w swych broszurach nie uważa „krajów“ za oczywiste części Węgier i dopiero chce je „zjednoczyć“. Dalej Szalasi wysuwał projekt, by co 40 lat, a więc z każdą nową generacją, przeprowadzano wybór króla. Sędzia nazwał tę myśl należącą do republikańską i znowu winę tę zakwalifikował jako zdradę stanu. Natomiast *właściwe przestępstwa czy zbrodnie, spisek przeciw ustrojowi i wprowadzenie dyktatury, sędzia jakoś pominął milczeniem.*

Proces dziwnie się zakończył, tak jak dziwnie się rozpoczął. Został odroczony na czas nieograniczony.

Wł. Karn.

—ooOoo—

Zjazd polskich wychowawców w Niemczech

Z Opola donoszą: W ostatnich dniach odbył się w Bytomiu zjazd nauczycieli polskich szkół prywatnych w Niemczech, wychowawczyń przed szkoli i pracowników oświatowych. W ciągu pierwszych dwóch dni toczyły się rzeczowe **obrady na temat pracy wychowawców młodzieży polskiej w Niemczech.** Wieczorem pierwszego dnia uczestnicy zjazdu obecni byli na przedstawieniu wesela górnośląskiego w teatrze miejskim, a w drugim dniu odbyła się wieczornica w auli miejscowego gimnazjum polskiego. Ostatnie dwa dni poświęcono wycieczkom krajoznawczym. Pierwsza urządzona była do województwa śląskiego, w szczególności **zwiedzono Chorzów i Katowice.** Druga wycieczka odbyła się po Śląsku Opolskim. Z Bytomia uczestnicy zjazdu udali się na górę św. Anny, gdzie wysłuchano w kościele klasztornym Mszy św.

Dwa procesy defraudantów

Sąd Okr. w Radomiu na sesji wyjazdowej w Końskich rozpatrywał sprawę b. sołtysa wsi Mokra pow. koneckiego Józefa Dura, który **na stanowisku sołtysa przywłaszczył sobie ok. 3000 zł.** pochodzących z opłat podatkowych, a które Dura inkasował wystawiając fikcyjne pokwitowania. Dura skazany został na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5.

W Końskich rozpoczął się naseji wyjazdowej Sąd Okr. w Radomiu proces o nadużycia w gminie Gowarzów powiatu koneckiego. Na ławie oskarżonych zasiada **b. sekretarz tej gminy Wł. Nigbor, oskarżony o defraudację w sumie ok. 4090 zł. i wystawianie fikcyjnych dokumentów metrykalnych oraz Szlama Reszelbuch i Szlama Szlamowicz z Warszawy,** którzy dostarczali Nigborowi klienteli. Wraz z nim odpowiada przed sądem em. b. wójt Fr. Bankowski, oskarżony o brak nadzoru i tolerowanie nadużyć. Do rozprawy powołan kilkudziesięciu świadków. Proces potrwa do przyszłego tygodnia.

—ooOoo—

70-letni generał francuski w czynnej służbie

Weteran wojny światowej, jednoręki gen. Gouraud, który od dłuższego czasu pełni funkcje gubernatora wojskowego Paryża, osiąga w dn. 17 listopada b. r. wiek 70 lat, co stanowi przepisaną granicę wieku dla generałów czynnej służby armii francuskiej. Gen. Gouraud, **pomimo przekroczenia tej granicy w dalszym ciągu pozostanie w czynnej służbie,** przydzielony do pierwszej sekcji sztabu gubernatora wojskowego Paryża, gdzie zastąpiony zostanie przez jednego z młodszych generałów. Jako ewentualnych zastępców gen. Gouraud wymieniają: gen. Pretelat, członka najwyższej rady wojennej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
w Krakowie, ul. Pańska L. 14.
Sygn. II. Km. 368/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Edwarda Zachariasa w Krakowie zastąpionego przez Dr Jana Bardela adwokata w Krakowie Mały Rynek 1, przeciw dłużnikom Mgr Ludwikowi Kaweckiemu i Mgr Adamowi Friedleinowi, współwłaściielom Apteki „Pod Białym Orłem“ w Krakowie, Rynek Główny 45, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 1937 r. o godzinie 10.15 odbędzie się na miejscu w Rynku Głównym 45 sprzedaż w drodze publicznego przetargu praw do apteki sprzedajnej położonej w Krakowie w Rynku gł. 45 pod mianem „Pod Białym Orłem“ prowadzonej pod sygn. Nr. IX apt. 231/34 L. prot. II Apteki sprzedajnej w księgach protokółów wykazanych dla aptek sprzedajnych Zarządu miejskiego miasta Krakowa.

Cena szacunkowa wynosi 130.000 zł. Najniższa oferta 65.0000 zł.

Operat szacunkowy może być przeglądany w biurze Komornika II. Rewiru w Krakowie, przy ul. Pańskiej 14, w godzinach od 8 do 13.

Kraków, dnia 8 października 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie.
Czesław Paszyński,

Listy z Trzeciej Rzeszy

Świetna sytuacja
niemieckiego przemysłu ciężkiego

Berlin, w październiku.

Doroczne sprawozdanie niemieckich zakładów przemysłowych Klöcknera, obejmujących głównie kopalnie węgla i huty żelazne, a także fabrykę silników Humbold-Deutz oraz fabryki azotu i benzyny, były zawsze barometrem koniunktury w ciężkim przemyśle nadreńsko-westfalskim. Już bilans huty Dobrej Nadziei był dla giełd niemieckich przyjemną niespodzianką, ale bilans zakładów Klöcknera wykazuje jeszcze większe zyski.

Oba towarzystwa wypłacają tylko 6% dywidendy, co jednak ma swe źródło w ustawie, według której większe zyski należy tymczasem lokować w Banku dyskontu złotego. W ten sposób powstają wielkie rezerwy, których pieniądze będą rozdzielone, jak tylko ustawa, pomyślana jako prowizorium, zostanie zniesiona. Rezerwy jawne powiększyły się znacznie w stosunku do roku ubiegłego, nie mniej zwiększyły się także rezerwy tajne; ogólny stan podać można tylko w przybliżeniu:

Rezerwy ustawowe w d. 30. VI. 1937 wynosiły 10.900, a rezerwy tajne 11.337. A zaś w d. 30. VI. 1936 te same pozycje wyglądały: 10.500 i 3.150.

Dalsze pozycje ukryte są w wielkiej pożyczce zagranicznej w wysokości 28 milionów marek, która stale wykazywana jest w pełnej walucie złotej, chociaż została już zdewaluowana o przeszło 40%. Pomimo wzrostu obrotów długi handlowe wyrażone są tylko cyfrą 5,55 milionów marek w stosunku do 6,26 milionów marek w roku ubiegłym. Długi wekslowe, które wroku 1936 wynosiły przeszło 2 miliony, zostały obecnie zlikwidowane, a z bankowych długów pozostało już tylko 10,58 milionów marek, czyli

O 2,4 MILIONA MAREK MNIEJ NIŻ W ROKU UBIEGŁYM.

Fabryka silników wprawdzie wykazuje 3,18 mil. długów wekslowych, jednak w porównaniu z rokiem 1936 jest to o 1,6 mil. mniej. Także długi bankowe są o 3,5 miliona mniejsze.

To jednak jest tylko poprawa na biernej stronie bilansu. Chociaż przedsiębiorstwo było w ostatnim czasie wszechstronnie rozszerzone, warsztaty pracy w bilansie nie wykazują większej wartości, przeciwnie ich wartość przez różne odpisy została zmniejszona. Kopalnie, które przedstawiają wartość olbrzymią, figurują jako przedsiębiorstwa przedstawiające tylko 23,9 milionów, chociaż w roku 1936 pozycja ta wynosiła 37,7 milionów marek. W tej pozycji i w budowlach uzupełniających

UKRYTO W TEN SPOSÓB PRZESZŁO 20 MILONÓW MAREK.

Także większe zapasy surowców szacuje się o 600.000 marek niżej, niż w roku poprzednim. Podobne pozycje, w których ukrywane są rzeczywiste zyski, znajdujemy także gdzie indziej. Ciekawym jest, że pretensje wzrosły z 2,9 na 6,06 milionów marek. Według sprawozdania na sumę tę składają się środki, jakie towarzystwo dało do dyspozycji swej fabryce benzyny przy kopalni „Wiktor“. Chodzi tu nie o jakąś nową fabrykę benzyny, która by była wybudowana w ramach planu czteroletniego, ale także o stare przedsiębiorstwo, które zostało rozszerzone.

Rachunek zysków i strat wykazuje

ZWIĘKSZENIE ZYSKU O 22%.

Podczas gdy stan zatrudnionych powiększył się o 17,7%, pozycja zarobków i płac wykazuje wzrost tylko o 16%, chociaż z drugiej strony liczba godzin pracy w całym przemyśle niemieckim znacznie wzrosła. Jawne odpisy wynoszą tu 20,2 milionów marek w stosunku do 14 milionów marek w roku ubiegłym.

Klöckner był tym spośród przedsiębiorców, który uruchamiał własne, nie rentujące się dotąd, złoża rudy. Na razie przeprowadzono roboty przygotowawcze. Te złoża rudy, które dotychczas były eksploatowane, są obecnie rozszerzane. Również uruchomione były szyby, które dotąd stały nieużyteczne.

Jak w innych wypadkach, tak i tu powiedzieć można, że państwo znacznie przyczyniło się do tego, że koncern wykazuje znaczne zyski. Jak ostrożnie opracowany był bilans, świadczy o tym bilans zakładów silnikowych należących do koncernu. Sprawozdanie rachunkowe mówi, że należności wekslowe tego przedsiębiorstwa wzrosły do 17,577 milionów marek. W bilansie natomiast widzimy tylko 3.156; reszta została odpisana. Tu zatem

W JEDNYM TYLKO PRZEDSIĘBIORSTWIE KONCERNU STWIERDZAMY AŻ 14 MILIONÓW REZERW.

Koncern Klöcknera uważać należy za jedno z najlepszych przedsiębiorstw niemieckiego przemysłu ciężkiego, a jego bilans ilustruje ogólną koniunkturę w przemyśle niemieckim. Za granicą często mówi się o rzekomym sceptycyzmie przemysłu niemieckiego co do dalszego rozwoju sytuacji politycznej w Niemczech. Jest to tylko słuszne odnośnie do małego przemysłu. Wielki przemysł korzysta z uprzywilejowania przez rząd; jest mu też za to szczerze oddany.

Zygm. Różycki.

„Polacy i wrogowie kraju wystąpić!“

Jak donoszą dzienniki zagraniczne, prześladowanie ludności polskiej w Gdańsku trwają w dalszym ciągu. Podczas codziennych apelów, tzw. „służby pracy“, kierownik jej rozpoczyna przegląd oddziałów od rozkazu: **„Polacy i wrogowie kraju wystąpić!“** W ostatnim czasie zwolniono z pracy dziesięciu robotników-Polaków, za przynależność do organizacji polskiej lub posyłanie dzieci do polskiej szkoły.

Aż nadto wymowne.

Notatki polityczne

MÓWIĄ „WODZOWIE“.

W Berlinie przemawiali do całego świata Hitler i Mussolini. W Chicago mówił Roosevelt. Prezydent Stanów Zjedn. ma nad to mówić w najbliższy wtorek. Mówił Chamberlain. We Francji co niedzielę mówią ministrowie.

Świat słucha i dziwi się...

Wszyscy mowcy „bronią“ pokoju. Wszyscy zachwalają swoje „rozwiązania“ problemów. Ale równocześnie mimo tych „pokojowych“ oświadczeń przyjmuje się przekonanie, jakby się świat zaczynał rozpadać na dwie grupy mocarstw stojących w opozycji do siebie. I to, z jakiego powodu!... Z powodu odmiennych koncepcyj ustrojowych. Państwa totalne i demokratyczne.

Lecz jest to złudzenie. W grę wchodzą najczęściej egoistyczne interesy mocarstw. Nikt nie posądzi Anglii o skłonność do sojuszu z Rosją komunistyczną. Jej zaś antywłoskie nastroje tłómaczy się zątargiem o Morze Śródziemne i imperializmem Włoch...

Z. N. P. STAJE NA GŁOWIE.

Zawieszony w czynościach Zarząd Główny Z. N. P. robi wszystko, co może, by skłonić lewicowe organizacje do strony swych podejrzanych interesów. Zdaje się jednak, że jego wysiłki nie będą uwieńczone upragnionym rezultatem. Nawet lewica socjalistyczna nie pali się do obrony ludzi, którzy teraz bardzo bronią „apolityczności swej organizacji, gdy w okresie wyborów w 1930 i 1935 r. oddali ją na usługi B. B.

Przegląd prasy

System trzech partyj

Prasa warszawska zajmuje się nowym stronnictwem, które powstało dzięki fuzji Ch. D. i N. P. R., a nosi nazwę „Stron. Pracy“... „Wieczór Warszawski“ pisze:

„Twórcy stronictwa są wyznawcami klasycznego systemu trzech partyj. System ten, przeniesiony na nasze stosunki, przedstawia się założycielom nowego stronnictwa, w sposób następujący:

1) **Prawica nacjonalistyczna** o zakroju faszystowskim i **totalnym**. Tutaj zaliczone są nie tylko Stronnictwo Narodowe i grupy b. ONR-u, ale także OZN.

2) **Centrum liberalno - chrześcijańsko - narodowe.** Do tego centrum chcieliby twórcy nowego stronnictwa wciągnąć także ludowców. Jednak sprawa ta wbrew pierwotnym przypuszczeniom, napotyka na znaczne trudności.

3) **Lewica socjalistyczna.** Twórcy nowego stronnictwa uważają P. P. S. za partię państwową, nierewolucyjną, a zatem gotowi są współdziałać, z socjalistami w walce o demokrację, a przeciw faszyzmowi i totalizmowi.“

Wydaje się jednak, że „liberalizm“ nowego stronnictwa jest pomysłem „Wieczoru Warsz.“, a nie twórców stronnictwa.

Przeciw hiszpanizowaniu Polski

W. Korfanty pisze w „Polonii“ o celach i charakterze nowego stronnictwa. W. Korfanty kreśli stan rzeczy w obozie sanacji.

„Ale i po drugiej stronie linii podziału dzieje się nie dobrze. Obce wpływy zatruwają duszę narodu Jedni budują front ludowy, za którego ścianą czyha bolszewizm, inni tworzą t. zw. front narodowy, naśladując wzory italskie i niemieckie. Wysławiają faszyzm i hitleryzm jako ruchy narodowe, które wyzwalają ludzkość z trapiących ją dolegliwości. Na ich podobieństwo propagują ruch, który ma zbawić Polskę. Kto nie podziela ich wiary, nie jest narodowcem. Ludzie nowego stronnictwa mówią, że nie tylko bolszewizm, ale i faszyzm i hitleryzm są tylko wyższą formą gwałtu i ujętą w pewne normy action directe anarchistów, godzącą w chrześcijańskie pojęcie człowieka, społeczeństwa i państwa. Ludzie nowego stronnictwa wszelkimi siłami przeciwstawiać się będą próbom shiszpanizowania Polski“.

Zjednoczenie przeciw „Folksfrontowi

Hr. A Romer poświęca wnikliwe uwagi sytuacji w kraju... Stwierdza, że pomysły „frontu demokratycznego“ nie będą zrealizowane, ponieważ większość Stron. Ludowego nie pójdzie razem z P. P. S.

"Tymczasem — pisze — "monopol na demokrację“ rozbiła demokracja katolicka. Powitać musimy narodziny "Polskiej Zjednoczonej Demokracji“, stronnictwa powstałego z fuzji Chrześcijańskiej Demokracji i Nar. Partii Robotniczej z udziałem związku Hallerczyków i wielu działaczy niezależnych. Jest to ugrupowanie stojące ściśle na gruncie katolickim, oparte politycznie o program konsolidacji narodowej Paderewskiego. Jest bardzo możliwym, że, mając do wyboru, stronnictwo ludowe najbardziej będzie skłonne do współpracy z tym nowym ugrupowaniem środkowym. Jemu też łatwiej będzie o ewentualne dogadanie się — na prawo! Widmo „fołksfrontu“ zjednoczyć powinno wszystkich katolików, tak demokratów jak i nacjonalistów“.

Sensacje Paryża

W „Merkuriuszu Polskim“ czytamy następujące uwagi o stanie politycznym Francji:

„Obywatele Republiki Francuskiej nie mogą narzekać na nudy. Życie mają uroizmaicone, jak w odcinku powieściowym gazety dla wszystkich. Można by też powiedzieć, że czują się jak widzowie, trochę zahukani i niespokojni, podczas wyświetlania filmu z życia gangsterów.. Emocja następuje po emocji, tchu trudno zaczerpnąć, zbyt wiele jest wrażeń.

Po bombach w dzielnicy Etoile, Francuzi mieli strzelaninę na hiszpańskiej łodzi podwodnej w Bordeaux, następnie wykrycie składów broni u młodych kapturników („cagoulards“), dalej nastąpiło uprowadzenie rosyjskiego (carskiego) generała Millera i wreszcie ucieczka drugiego generała Skoblina, który był na żołdzie Sowietów.

Wszystko to jest tak fanstastyczne, że aż przestaje być ciekawe. Za dużo sensacji, dawki są zbyt silne. W niedzielę następuje, dajmy na to, zniknięcie generała. Gazety poniedziałkowe piszą o tym na pierwszej stronie, tytuły ogromne, druk wyraźny. — Nazajutrz jest nowa sensacja, wobec czego, generał przechodzi do wnętrza numeru, by po kilku dniach znaleźć się między drobnymi wypadkami, pod postacią lakonicznej lotatki, że śledztwo nie posunęło się naprzód.“

Trybuna czytelnika

Ambasada w Tokio - Francja - Niemcy

Artykuł mój p. t. „Nasza ambasada w Tokio“ (podpisany: I. B.) wywołał uwagi p. prof. Warchali, na które pozwalam sobie odpowiedzieć:

1) Podniesienie poselstw polskiego i japońskiego do rangi ambasad, nie było bynajmniej zapowiedzią, lecz **faktem dokonanym**, skoro równocześnie nastąpiło zamianowanie ambasadorów i udzielenie im agrément.

2) Niezależnie od tego, czy podniesienie poselstw do rangi ambasad nazwiemy **ewenementem protokolarno-dyplomatycznym, czy też politycznym,** Szanowny mój Oponent przyznać mi chyba zechce, że każdy tego rodzaju fakt musi być spowodowanym pewnymi przyczynami, a **przyczyn do wyróżnienia Japonii z szeregu innych państw w danym wypadku nie było.** Trudno poza tym przypuścić, aby nawet ewenementy **protokularno-dyplomatyczne** nie miały swego **politycznego odpowiednika.** Bywają oczywiście tego rodzaju wypadki, choćby omówiony przeze mnie **pakt przyjaźni** z Niemcami, w którym w parze idzie wynaradawianie naszej polskiej mniejszości w Niemczech; normalnie jednak stosunki polityczne między dwoma państwami winny odpowiadać aktom dyplomatycznym.

3) Polityka Francji nigdy nie była wrogo nastawioną w stosunku do Polski, polityka niemiecka od zarania naszych dziejów do chwili ukucia terminu **„Drang nach Osten“** i dalej, aż do naszych obecnych czasów, stosowała się do hasła **„ausrotten“.** Ten „Drang nach Osten“ jest jednym z naczelnych postulatów książki Hitlera „Mein Kampf“, odzwierciedlił się w warunkach kanclerza niemieckiego, w jego słowach:

„KEIN OST-LOCARNO“,

a stosowanie się w dalszym ciągu polityki niemieckiej do hasła „ausrotten“, zostało dostatecznie i niejednokrotnie stwierdzone przez publicystów i literatów najróżniejszych przekonań politycznych. Może wystarczy, gdy zacytuję **reportaże p. Stefanowskiego,** zamieszczane w „Kurierze Warszawskim“ i **książkę Wańkowicza „Na tropach Smętka“.**

4) Z faktu, że lewicowy deputowany Chasseigue, który zresztą nigdy nie. odgrywał żadnej odpowiedzialnej roli w polityce Francji, przy oklaskach lewicy (!) protestował przeciwko sojuszom z państwami „militarnymi“ i „drapieżnymi“, do których zaliczał Polskę i Rumunię, nie można wyciągać wniosków ogólnej natury, **a samo zaliczenie Polski do państw „zaborczych“ dyskwalifikuje go chyba w zupełności jako polityka.** Wiem również, że bardzo lewicowo-radykalne pismo „l'Oeuvre“ i jego redaktorka polityki zagranicznej, p. Tabouis, nie są nam zbyt przychylne; jeżeli się jednak pragnie oświetlić w dyskusji bezstronnie tę czy inną sprawę, to nie wystarcza powoływanie się **wyłącznie na obóz lewicowy.** Dlaczego nie zacytować głosów polityków prawicowych, jak pp. Maurin, Ybarnegeray, Franklin-Bouillon, de Kerillis, oraz pism takich, jak „Action Française“, „Figaro“, „Echo de Paris“ etc. Nie ulega wątpliwości, że we Francji istnieją przeciwnicy jej współpracy z Polską, jest ich bodaj że więcej niż zwolenników proniemieckiej polityki w Polsce; nie ulega jednak kwestii, że stanowią oni **znikomą mniejszość** w stosunku do ogółu ludności i że możemy w ciężkich chwilach zawsze liczyć na pomoc Narodu Francuskiego. Przedstawicielem polityki prusofilskiej w Polsce, jest p. Władysław Studnicki. Nie podzielam jego poglądów; uznaję go jednak za poważnego, szczerego, utalentowanego pisarza i publicystę. W książce jego ostatniej pt.: „Ludzie, Idee i Czyny“ na str. 49 w ustępie, rozpoczynającym się od słów: „Zarzucają Zaleskiemu...“ do końca rozdziału, — podane są cieżkie warunki, w których pracował i **prawdziwe powody jego ustąpienia, do których „Pakt Czterech“ bynajmniej nie został zaliczony.**

5) „Pakt Czterech“ grozi nam jeszcze obecnie, a jeżeli nie doszedł dotychczas do skutku i nie wszedł nawet w fazę konkretnych rozważań, to zasługę tego przypisać należy jedynie Francji, która za nic w świecie nie chce zostać oderwaną od swych wschodnich sojuszników, do których zalicza i Polskę. Niemcy, w zamian za zawarcie nowego

„PAKTU CZTERECH“, KTÓRY BY IM POZOSTAWIŁ WOLNĄ RĘKĘ NA WSCHODZIE,

zgodziliby się na wielkie ustępstwa w stosunku do sąsiadów zachodnich, właśnie **w imię polityki „Drang nad Osten“.** Głoszą krucjatę przeciw bolszewikom, z którymi mają bardzo zadrażnione stosunki polityczne, przy równoczesnych **bardzo ożywionych** stosunkach handlowych. Żeby jednak krucjatę tę doprowadzić do skutku, należy w przód zniszczyć zaporę, jaką stanowi Polska, co oczywiście, nie będzie **trudnym, gdy Niemcy będą miały** zabezpieczone tyły. Czy w tym wypadku

PAKT HITLER-LIPSKI BĘDZIE MIAŁ WIĘKSZE ZNACZENIE, NIŻ ONGI, W R. 1914 GWARANCJA NEUTRALNOSCI BELGII?

Dwukrotnie już spotykałem się w pismach ze wzmianką, że Mussolini zamierzał jakoby rozszerzyć „Pakt Czterech“ przez włączenie doń Polski, jako piątego partnera. O tego rodzaju koncepcji ze strony niemieckiej — nie czytałem i nie słyszałem **nigdy, a wszak byłoby to o wiele naturalniejszym,** wobec paktu przyjaźni, łączącego Polskę i Niemcy. Mam nawet pewne wątpliwości, czy Mussolini nie spotkałby się na tym punkcie z oporem swego niemieckiego sojusznika.

6) Jeżeli Polska była odosobnioną i znajdowała się w tzw. „splendid isolation“, jeżeli musiała się z niego żmudnie wydobywać, to nasuwa się zapytanie, na czym to odosobnienie polegało? Nasz sojusz z Rumunią zawarty został za czasów ministra Sapiehy, nasz pakt nieagresji z Rosją Sowiecką za czasów ministra Zaleskiego, stosunki z Czechosłowacją i Litwą pozostały tak złymi, jakimi były, doszedł zatem jedynie do skutku pakt przyjaźni z Niemcami i normalizacja z nimi stosunków. Jeżeli można uważać za znormalizowane tego rodzaju stosunki, w których jedna strona gwałci zobowiązania, przyjęte w stosunku do kontrahenta, a druga bądź na to nie reaguje, bądź ogranicza się do oficjalnych protestów, toleruje na swym terytorium hitlerowskie organizacje, wszelkie wyczyny „Jungdeutsche Partei“ i wypowiadania się członka polskiego Senatu, p. Wiesnera, w rodzaju jego ostatnich enuncjacyj, — to nie mogę pogodzić się z twierdzeniem mego szanownego Oponenta, aby to świadczyło o słuszności jego tezy.

7) P. prof. Warchala postawił mi w pierwszym rzędzie zarzut, że wykorzystałem zapowiedź podniesienia poselstw w Japonii i w Polsce do rangi ambasad, dla napisania „zgryźliwej krytyki o naszej obecnej polityce zagranicznej“ i że „nad tą polityką zaciążył jakiś dziwny kompleks (?) polskiej niższości“. Czy słowa Marszałka Smigłego-Rydza o **konieczności**

„PODCIĄGNIĘCIA POLSKI WZWYŻ“,

słowa, tak często spotykane i w ustach innych polityków, nie świadczą o tym, że Polska stoi nie dosyć wysoko, że stoi **niżej, niż stać powinna?** Czy wyróżnienie Japonii, akurat w momencie potępienia jej przez Ligę Narodów, nie może wywołać wrażenia, że solidaryzujemy się z jej metodami postępowania? Chwila wybrana na to wyróżnienie, na ten „ewenement protokularno-dyplomatyczny“, został przez p. prof. Warchalę zupełnie pominiętym.

Minęło zaledwie dziesięć dni od chwili mego artykułu. W międzyczasie dowiedzieliśmy się o mowie Prezydenta Roosevelta w Chicago, o mowie senatora Pittmana, który stwierdził: „Rząd amerykański czynił wszystko, co mógł, by skłonić Japonię do zmiany jej bezprawnego, niemoralnego i brutalnego postępowania w Chinach i obecnie nie pozostaje cywilizowanym rządom nic innego, jak ostracyzm względem Japonii i zerwanie z nią stosunków“, i wreszcie o artykule b. amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, Stimsona, który na łamach „New York Times'a“ wzywał rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii do zerwania stosunków handlowych z Japonią.

W chwili obecnej istnieje jednomyślność polityki Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, a do ich polityki dołączą się niewątpliwie wszystkie inne szczerze demokratyczne państwa świata. Nie jest może wykluczone, że ostracyzm względem Japonii, o którym wspominał senator Pittman, rozszerzy się na państwa z nią zaprzyjaźnione i solidaryzujące się z jej polityką i metodami. Artykuł mój z dnia 2 b. m. nie miał bynajmniej na celu „złośliwej krytyki“, a jedynie obawę dobrego Polaka o to, by się Polska na skutek „protokularno-dyplomatycznego ewenementu“ nie znalazła w jeszcze wspanialszym odosobnieniu, w którym kiedykolwiek była i nie była zmuszoną, bądź „żmudnie z niego się wydobywać“, bądź pozostać na cudzej łasce i niełasce.

Inż. Władysław Brauman.

Uwaga Redakcji. — Na tym kończymy dyskusję. Uważamy, że stanowisko obydwu stron zostało należycie wyjaśnione, a czytelnik mógł sobie wyrobić należyty pogląd na sprawę, o którą chodzi.

Kronika kulturalna

"PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“ (Warszawa, Szpitalna 12) za październik b. r. przynosi artykuły T. Sinki: "Dwutysiąclecie cesarza Augusta“; A. Jałowieckiego: "Gospodarująca inteligencja“; R. Grodeckiego: "Prace i zasługi ś. p. St. Zakrzewskiego jako historyka średniowiecznej Polski“; M. Loreta: "Walka o przewagę na Morzu Śródziemnym“; W. Klingera: "Na grobie wielkiego kujawiaka“; T. St. Grabowskiego: "Polacy w Brazylii“; L. Chwistka: "Zagadnienie fachowości w sztuce“, K. Wyki: "Naga dusza i naturalizm“ i K. Ciałowicza: "Rosjanie wobec jubileuszu 50-lecia pracy literackiej J. I. Kraszewskiego.

"PRZEGLĄD POWSZECHNY“ (Warszawa XII, Rakowiecka 61) za październik b. r. przynosi artykuły S. Szczułowskiego: "Wojna, gospodarka i ustrój“; Z. Starowieyska-Morstinowa: "W perspektywie czasu“; H. J. Korybut-Woroniecki: "Dwudziestolecie Rosji sowieckiej“; S. Nawrocki: "Miłosierne epos polskiego Cyda“; K. Symonolewicz: "Problem Dalekiego Wschodu“; O. Forst Battaglia: "Wieszcz i prorok młodych Włoch“; Ks. S. J. Góra: "Problem transcendencji“ i immanencji“; Ks. E. Kosibowicz: „Sprawy Kościoła“; A. Prawdzic: "Sprawy państwa“; Ks. S. Podoleński: "Pawilon katolicki“; Ks. A. Kisiel: "Katolicka myśl społeczna w Polsce“.

Migawki

Najobrzydliwszy język w Polsce

Mówią nim Polacy. Inteligentni i kulturalni Polacy... A jest to najobrzydliwszy język, jaki znam... Składają się na ten język takie wyrażenia:

— Borgis, garmond, petit, cicero, dwumittel, tercja, nonparel, metrampaż, zecer...

Teraz już wiecie, o co chodzi... Mówię o języku, który panuje w przemyśle drukarskim w Polsce. Mówią nim Polacy. Od skromnego składacza, który siedzi przy „linotypie“ i, jak pianista-wirtuoz, gra na tej przedziwnej maszynce, wyrzucającej na jego rozkaz gotowe litery, — do profesora uniwersytetu, który przychodzi, by mu oddać do druku swoją naukową pracę. Mówią z sobą żargonem:

— Proszę pana!... Więc to, ot tu — pójdzie na garmond, a to znów na borgis. Tytuły mniejsze wersalikami, większe cicerem, a te, największe, dwumitlem...

— A może by, panie profesorze, te średnie tytuły nie cicerem, lecz tercją...

I t. d... O nonparelu, o metrampażu, i o innych tym podobnych borgisach.

Wielce Szanowni Panowie! Nie bierzcie mi za złe tego, co Wam powiem. Powiem Wam bowiem ze szczerego serca:

— Zacznijcie mówić po polsku! Widzicie, Szanowni Panowie. Jest w świecie silny prąd narodowy. Razi nas żyd, jego chałat i jego żargon. Mówimy, że ten żargon jest nie do strawienia dla nas Polaków. I mamy rację... Ale ten żydowski żargon to ma przynajmniej na swoje usprawiedliwienie, że go wynaleźli i że go używają sami żydzi. A ten żargon drukarski wynaleźli i używają go — Polacy.

Mamy polski, narodowy, język naukowy w fizyce, w chemii, w naukach przyrodniczych. Stworzyliśmy narodowy język w marynarstwie. Czy nie przyszedł czas na to, żeby ktoś w drukarstwie wyrżnął pięścią w stół i powiedział:

— Dość tych borgisów!

Nie obraźcie się, panowie drukujący i dający drukować. Ale można dostać skrętu kiszek, gdy się przez cały dzień koło siebie słyszy ciągle: — metrampaż, borgis, nonparel, petit...

Bayard.

W krzywym zwierciadle

„Błogosławione bądźcie pensjonarki“

Niejaki p. W. Gombrowicz (zajmowaliśmy się już raz tym autorem w tej właśnie rubryce) pisze w „Kurierze Porannym“ o wielkiej swej podróży, którą ostatnio odbył. Bardzo daleko, bo aż do Zakopanego... Z lubością podaje swoje wrażenia z Hali Gąsienicowej... Powiada, że naprzód było tam cicho.

„Lecz dopiero — powiada — **kiedy nadciągnęły** pensjonarki, hala się **rozświergotała kulminantą** swoich uroków. Nadciągnęły **któregoś wieczora w** liczbie conajmniej piętnastu, **a może dwudziestu** i z trwogą zerknąłem **na nie z nad mego talerza —** gdyż w Polsce nie można bez **trwogi spoglądać na** młodzież, nigdy nie wiadomo, **jaką zgrywę, fałsz,** niedostrojenie ujrzysz, gdy **niebacznie rzucisz okiem** na wyrostka lub podlotka. **Ale przyznać muszę, iż** pensjonarki, które nawiedziły **halę, były najlepsze** z tych, jakie kiedykolwiek **zdarzyło mi się widzieć** w życiu. Żadnego fałszu! **Żadnej kakofonii, afektacji i minoderii!** Zręczne w **ruchu i zgrabne w postaci, a** w chichotach, żartach **i zalotach swoich odznaczały się** pewnym szlifem, **pewnym wyrobieniem, tak** rzadko spotykanym w **naszym kraju pośród pensjonarek.**

Błogosławione bądźcie, pensjonarki, wy, nadziejo lepszej przyszłości! Rozświergotały i rozchichotały Halę, po czym wyruszyły na zdobycie okolicznych szczytów pod przewodem starego górala-przewodnika.

Żegnaj, halo! W przeświadczeniu, żem oto osiągnął najwyższe moje doznanie i że nic doskonalszego nie może mnie już spotkać, postanowiłem wracać do Warszawy...

Żegnajcie, niniejsze kanikularne wspomnienia, pełne głębszych myśli, subtelnych aluzyj i różnorodnych wniknięć, w formie nonszalanckiej ukrywające tyle... hm... bo ja wiem, czego“.

Pytanie jest naprawdę na miejscu... Te „kulminanty uroków“, te „subtelne aluzje“, te „głębsze myśli“, te „różnorodne wniknięcia“ — to wszystko kryje „tyle... hm...“. Ale czego? Dobrze byłoby wiedzieć. Dobrze, przede wszystkim dla samego p. Gombrowicza. Bo z takimi pytaniami w duszy nie można długo żyć...

Niech pan, panie Gombrowicz, chodzi po ludziach, pyta, prosi. Może się znajdzie ktoś odważny i panu powie otwarcie... Ale ktoś odważny!

Rob.

Wiadomości sportowe

Szwecja zwycięża Węgrów w lekkiej atletyce

W Budapeszcie odbył się w sobotę i niedzielę lekkoatletyczn. mecz pomiędzy Szwecją i Węgrami, zakończony zwycięstwem Szwecji 81:73. Jest to drugi sukces Szwecji w spotkaniach lekkoatlet. Szwecji, po niedawnym zwycięstwie nad Niemcami.

Wyniki poszczególne: 400 m przez płotki: 1) **Sward** Szwed) 55.2, 2) Hijas (W) 55.3, 3) Margo (W) 56.6, 4) Berson (Sz) 58.7. Rzut dyskiem: 1) Kulitzi (W) 49.39, 2) Bergh (Sz) 48.61, 3) Maderacz (W) 48.03, 4) Andersen (Sz) 46.75. Bieg 400 m: 1) **Kovacs** (W) 47.7, **nowy rekord węgierski** (dawny rekord 47.9), 2) Wachfeldt (Sz) 48.2, 3) Vadas (W) 48.8, 4) Nielson (Sz) 49.1. 1500 m: 1) **Janson** (Sz) 3.56.6, 2) W. Nielson (Sz) 3.56.8 3) Szabo (W) 3.56.8, 4) Igloi (W) 3.58.2. Szabo zastosował złą taktykę, rozpoczynając zbyt późno finisz. Rzut oszczepem: 1) **Atterwal** (Sz) 75.10, **nowy rekord Szwecji** (gorszy tylko o 1.56 m od rekordu światowego Järvinena), 2) Varszevi (W) 66, 3) Tegstet (Sz) 65.54, 4) Makai (W) 62.34. Skok wzwyż: 1) **Edmark** (Sz) 1.94, 2) Bodossi (W) 1.94, 3) Lindquist (Sz) 1.90, 4) Koltai (W) 1.70. Bieg 10.000 m: 7) **Silegi** (W) 31.09.6, **nowy rekord węgierski** (dawny rekord wynosił 31.17.2), 2) Kelen (W) 31.18.8, 3) Larson (Sz) 31.20.8, 4) Sulerson (Sz) 31.40.

W sztafecie szwedzkiej zwyciężyła **Szwecja**, jednak z powodu złej zmiany **obie drużyny zostały zdyskwalifikowane.**

NORWEGIA — IRLANDIA 3:2 (1:1).
WĘGRY — AUSTRIA 2:1 (1:0).
FRANCJA — SZWAJCARIA 2:1 (1:0).

REGATY WIOŚLARSKIE W KRAKOWIE.

Na zakończenie sezonu wioślarskiego urządził **Krak. Międzyklubowy Komitet Wioślarski** długodystansowe regaty wioślarskie na przestrzeni **Kraków—Bielany—Kraków.**

W regatach wzięły udział ósemki **Oddziału Wioślarskiego Sokoła i AZS Kraków.** Zwyciężyła osada **OWSK.** w składzie: **Irlik, Flizak, Pączek, Drobniak, Czarski, Naprzewski K., Frytz, Błachut,** ster.: **Ślizowski** w czasie **60:53.2,** podczas gdy osada **AZS uzyskała czas 63.28.6.**

Zaznaczyć należy, że **po raz pierwszy** zostały w Krakowie rozegrane regaty długodystansowe w **konkurencji międzyklubowej.** Dotychczas bowiem odbywały się jedynie w ramach wewnętrznych regat O. W. S. K.

Noji ledwo zwycięża Soldana.

W Warszawie odbył się w niedzielę bieg na przełaj na dyst. 4 km. Startowało 205 zawodników.

Wygrał **Noji** po zaciętej walce **z Soldanem** na finiszu. Wynik biegu przedstawia się następująco: 1) **Noji (Syrena)** 12:37.2, 2) **Soldan (Cracovia)** 12:39.4. 3) Wirkus (Warszawianka) 12:44, 4) Wasilewski (Sokół Włocławek), 5) Marynowski (Warszawianka), 6) Wiśniewski (Warszawianka). — Na 29-tem miejscu pierwszy niestowarzyszony Janiszewski.

W klasyfikacji drużynowej wygrała **Warszawianka** 54 pkt. przed Żagwią 41 pkt. i Syreną 46 pkt.

CHEŁMEK — ZWIERZYNIECKI 2:1.

W Chełmku, Z. S. Chełmek zwyciężył w meczu o mistrzostwo krak Ligi Okręgowej K. S. Zwierzyniecki (Kraków) odnosząc drugi sukces, po awansie do krak. Ligi.

Radio

ŚRODA 13 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał i z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci 16.00 „Uczmy się mówić“ — audycja; 16.15 Koncert kameralny; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Tadeusz Kościuszko — odczyt; 17.15 Tańce różnych narodów; 17.50 Bursztyn — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.35 Audycja dla wsi! 19.00 Bateria — obrazek batalistyczny; 19.20 Pieśni ludowe; 19.35 Wartości pozytywne pessymizmu — odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Orkiestra z płyt; 20.20 Recital śpiewaczy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert Chopinowski 21.45 Kwadrans poezjii 22.00 Muzyka lekka; 22.50 Ostatnie wiadomości dzienika wieczornego; 23.00 Program lokalny.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.20 Słuchowisko ze Lwowa; 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 20.00 Koncert popularny; 20.30 „Zagadnienia“; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka z płyt; 14.5 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek gawędy regionalnej; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Płyty; 18.20 Teatr Wyobaźni: „Alba Regina“; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 20.00 Koncert rozrywkowy; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert orkiestry; 14.15 Poranek sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Giełdowe wiadomości; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.25 "Swaczyna u Dorotki"; 18.45 Pogadanki radiowe dla dziców na nowym roku szkolnym — pogadanka; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 20.00 "Zagłębne Dąbrowskie ma głos"; 23.00 Muzyka z płyt.

Co będzie ze zmianą reformy rolnej

W kołach politycznych i gospodarczych wywołał silne wrażenie artykuł, umieszczony w „Dobrym Wieczorze“, a wypowiadający się za zniesieniem parcelacji prywatnej i zastąpieniem jej parcelacją rządową. Panuje opinia, że ze względu na pewne osoby, które mają bezpośredni wpływ na tzw. „prasę czerwoną“, jak i na kontakty tych osób z miarodajnymi czynnikami, odpowiedzialnymi obecnie za sprawy agrarne w Polsce, kwestia zmian w tym kierunku dotychczasowej ustawy o reformie rolnej może przybrać realne kształty. W kołach poselskich na temat tych zmian na razie niewiele jeszcze wiadomo. Stąd też trudno określić szanse ich realizacji.

Przekształcenie państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów, postanowiono przekształcić Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe na Centralę Handlową Spółdzielni Rolniczo-Handlowych na terenie 9 województw centralnych i wschodnich. Nowa Centrala rozwinąć ma działalność dwukierunkową: **Będzie ona placówką eksportowego handlu zbożowego, oraz będzie zaopatrywać spółdzielnie w potrzebne środki produkcji.** W dziedzinie działalności eksportowej, nowa centrala pracować będzie zarówno ze spółdzielniami, jak i z kupiectwem prywatnym. Oczywiście nowa instytucja **posiadać będzie charakter ściśle kupiecki, podejmując się zadań** zleconych wyłącznie **na koszt i ryzyko zleceniodawcy.**

W okresie interwencji zbożowej, Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe **zajmowały w wywozie zbóż, zwłaszcza chlebowych, dominujące stanowisko.** Wprowadziły one eksport **zbóż na warunkach** „Cif“, uniezależniając nasz wywóz od pośredników gdańskich i wchodząc w bezpośredni kontakt z odbiorcami zagranicznymi.

W miarę zmiany charakteru działalności Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych i częściowego wycofania się z rynku, miejsce ich w eksporcie w drobnej stosunkowo części zajmowały firmy polskie, natomiast coraz poważniejszą rolę zaczęły odgrywać firmy gdańskie i uzależnione od międzynarodowego kapitału o grynderskim często charakterze. Z tych względów, niewłaściwe byłoby zlikwidowanie Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych. Dotychczasowa jednak forma prawna tej instytucji, służąca jako aparat rządowy dla wykonywania zamierzeń interwencyjnych, była dla zmienionych zadań nieodpowiednia. Z tych względów postanowiono dorobek Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych zachować i stopniowo przekazać go spółdzielczości. Dla wykonania swych zadań w dziedzinie eksportowego handlu zbożowego, nowa centrala, wobec niedostatecznego rozwoju spółdzielczości rolniczej, nie będzie skrępowana ograniczeniami handlu tylko ze spółdzielniami.

Celem racjonalnego zorganizowania obsługi spółdzielni terenowych w potrzebne rolnictwu środki produkcji, i dla wypełnienia całości zadań centrali spółdzielczej, nowa instytucja zorganizuje odpowiedni dział pracy.

Nowej Centrali zamierzono nadać formę prawną Spółdzielni, zrzeszającej Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe (jako gestora udziałów rządu) oraz spółdzielnie rolnicze. Najpoważniejsze spółdzielnie terenowe w liczbie kilkunastu, zadeklarowały już przystąpienie do nowej centrali. Z chwilą utworzenia nowej instyucji, Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe zaprzestaną działalności handlowej. Zobowiązania Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych nie będą oczywiście obciążać nowej centrali.

Statut nowej centrali przewidywać będzie szczegółowe warunki współpracy przedstawicieli rządu i spółdzielczości w nowej instytucji. W konstrukcji tej spółdzielczość nie będzie zmajoryzowana, lecz otrzyma miejsce odpowiednie do jej ciężaru gatunkowego. Rząd wycofywać się będzie stopniowo z Centrali w miarę obejmowania udziałów przez spółdzielnię, robiąc w tym kierunku wszelkie możliwe ułatwienia.

Udział rządu w kapitale zakładowym nowej centrali stanowić będą kapitały, zaangażowane dotąd w Państwowych Zakładach Przemysłowo-Zbożowych, w ten sposób utworzenie centrali **nie obciąży Skarbu Państwa nowymi wydatkami.** Nowa instytucja nie będzie posiadać żadnych przywilejów w zakresie podatkowym, czy jakimkolwiek innym w stosunku do pozostałych instytucyj prywatnych, czy spółdzielczych.

—o—

„ROLNIK POLSKI“.

Wychodzące dwa razy tygodniowo od czterech lat w Poznaniu, pismo dla wsi „Rolnik Wielkopolski“, pozyskawszy poważną ilość stałych czytelników we wszystkich dzielnicach Polski, zmieniło z dniem 1-ego października tytuł na „Rolnik Polski“.

Z teatru im. Słowackiego

„KAJUS CEZAR KALIGULA“
K. H. Rostworowskiego.
(Inauguracja sezonu.)

Nowy sezon teatralny zainaugurował dyrektor Karol Frycz jednym z najświetniejszych dzieł współczesnej polskiej literatury dramatycznej — „Kaligulą” Karola Huberta Rostworowskiego. — Przedstawienie tego dramatu, niegranego od długiego szeregu lat, należy właściwie uważać za premierę, zwłaszcza że i obsada artystów i reżyseria i oprawa dekoracyjna i kostiumowa były zupełnie nowe. Nastrój na widowni, wypełnionej do ostatniego miejsca, panował odświętny. Odczuwało się tchnienie wielkiej sztuki — i tej idącej z dramatu o człowieku nieszczęśliwym, okrutnym a słabym, wyzywającym los a tchórzliwym — i tej idącej miarowym, tragicznym krokiem koturnu gry aktorskiej — i tej wreszcie, która przez pracę reżyserską i malarską oświetliła styl utworu Rostworowskiego i dała jej tło. To też wieczór inauguracyjny nowego sezonu teatralnego zapisać należy wśród najpiękniejszych w dziejach krakowskiego teatru.

„Kaligula” — jak zresztą przeważna część dramatów Rostworowskiego — zdobył sobie prawo życia scenicznego przez rzeczywistość psychologiczną i zawsze aktualną prawdę społeczną, przez odwagę, nazwania wprost i po imieniu wszystkiego, co jest arcyludzką właściwością — począwszy od szlachetnego idealizmu, a skończywszy na głupocie i obłudzie. I dopiero między tymi szczeblami rozgrywa się tragizm cezara Romy, z którego historia zrobiła człowieka nieszczęśliwego, staczającego się prawem bezwładności w otchłań, ale reagującego na każdy objaw życia zbiorowego i indywidualnego. Wysuwa się zatem na pierwszy plan dramatu pierwiastek uczuciowy i filozoficzny. Idąc za tymi drogowskazami myśli i intencyj artystycznych znakomitego dramaturga, zrozumieć można, dlaczego „Kaligula” jest pełnym pesymizmu dramatem jednego człowieka, a nie całej Romy i dlaczego ten człowiek w niezmiennej, równomiernej dynamice tragizmu swojego tkwi od pierwszego do ostatniego aktu.

Jako artysta okazał się Rostworowski w „Kaliguli” mistrzem sceny: nie tylko role, ale i poszczególne obrazy dramatu — jak scena śmiechu podczas uczty u cezara (analogia ze sceną kłótni Sanhedrionu w „Judaszu”), scena pojedynku werbalnego Milonii i Lolli, sceny cezara z Regulusem — są arcydziełami sztuki dramatopisarskiej. Psychologia i charaktery postaci — silne, głębokie, a przede wszystkim rzeczywiste i w konflikcie dramatyczne. Nic więc dziwnego, że „Kaligula” staje w rzędzie sztuk wchodzących w żelazny repertuar scen polskich. I dobrze się stało, że tym właśnie dziełem poety tak silnymi węzłami z Krakowem związanego, otworzył dyrektor Karol Frycz nowy sezon teatru krakowskiego.

Rola Kaliguli ma doskonałą tradycję na scenie naszej: grali ją — Bończa, Stanisławski i Solski. Godnym spadkobiercą tych tradycyj stał się obecnie p. Józef Karbowski, który w tej tragicznej i trudnej do zagrania postaci uwypuklił wszystkie cechy człowieka o szybko zmiennych objawach natury i charakteru. Gniew i spazm, ironia i złośliwość, porywczość nagła i nuda senna, odwaga i tchórzliwość — wszystko to w grze p. Karbowskiego, który w III akcie wzniósł się na wyżyny kunsztu aktorskiego w stylu monumentalnym, złożyło się na skończony, świetnie przemyślony, wysoce artystyczny wizerunek człowieka budzącego litość.

Pani Zofia Jaroszewska grała Lollię — kochankę cezara, i objawiła w tej roli nowe słowo swego talentu dramatycznego: tragiczny gest, twarda dynamika głosu, wzrastającego niekiedy do grozą przejmującego fortissima, a przy tym szczerość w pogłębianiu akcentów psychologicznych i wyraz twarzy jakby z rzeźby klasycznej zdjęty — dały w sumie postać kobiety pokrzywdzonej, mściwej i w konsekwencji planu swojego nieustępliwej. Grę p. p. Jaroszewskiej i Karbowskiego publiczność oklaskiwała entuzjastycznie — wielkim artystom zgotowano owację kwiatową.

Postać idealisty Regulusa zagrał p. Z. Modzelewski z bardzo głębokim odczuciem psychiki młodego Rzymianina — i stał się godnym partnerem koncertu gry pp. Karbowskiego i Jaroszewskiej. Silne akcenty dramatyczne wydobyła p. T. Suchecka jako Milonia w scenie kłótni z Lollią. Mocnym w postawie i geście Rzymianinem Protogenesem był p. W. Nowakowski, a pp. Fabisiak, Burnatowicz, Opaliński, Woźnik, Kaliszewski, Węgrzyn, Kondrat, Macherski, Wroński i inni stworzyli dobre sylwety spiskowców i dworzan.

P. W. Radulski wyreżyserował dramat bardzo szczegółowo, nadając całości dobry styl. Sceny zbiorowe miały życie i powagę godną dostojników rzymskich. Dekoracje p. K. Gajewskiego, wyobrażające architekturę starożytnej Romy, były kolorystycznie dobrze zharmonizowane — miały w sobie piękno prostoty.

Przedstawienie pod każdym względem — doskonałe. Powinien je zobaczyć cały kulturalny Kra•

ANTONI WAŚKOWSKI

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

12 WTOREK. Św. Maksymiliana.

W POGRZEBIE ŚP. ZDANOWSKIEGO naczelnego dyrektora Polskiego Banku Komunalnego, który odbył się w poniedziałek na cmentarzu rakowickim wzięli liczny udział reprezentanci wszystkich sfer społeczeństwa. — Związek Miast Polskich, oraz miasto Kraków reprezentował prez. Kaplicki, który złożył na świeżej mogile wieniec.

ILUMINACJA WITRAŻY WYSPIAŃSKIEGO. — W związku z 700-leciem przybycia do Polski OO. Franciszkanów prowadzone są obecnie próby oświetlenia przy pomocy reflektorów wspaniałych witraży Stanisława Wyspiańskiego w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie.

LEKARZY KRAKOWSKICH prosi Krakowskie Pogotowie Ratunkowe o zgłaszanie zmian adresów i specjalności do mającego ukazać się kalendarza Pogotowia Ratunkowego na rok 1938.

SKAZANA DZIECIOBÓJCZYNI. Przed kilku miesiącami niejaka Aniela Maliszewska usiłowała udusić własne kilkumiesięczne dziecko, zatykając mu gardło serem. Zbrodni dokonała Maliszewska w bramie jednego z domów przy Rynku Podgórskim. Sąd Okręgowy skazał Maliszewską na 1 rok więzienia.

—ooOoo—

Komunikaty

LUDZIE „NERWOWI" — to ludzie chorzy... wybuchają oni przy lada okazji, zadręczają siebie i innych, wpadają w depresję, tracą sen i apetyt, czują się fatalnie. Kuracja ziołami dla nerwowych Dra Breyera Nr 4 wzmacnia nerwy, uspakaja, przywraca zdrowy, pokrzepiający sen. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków—Podgórze.

„DLACZEGO DZIECI CHORUJĄ"? odpowie na to pytanie w dniu 13 b. m. dr Förster Aleksander, który wygłosi na ten temat odczyt w Szkole Zdrowia Ubezpieczalni Społecznej, ul. Dunajewskiego 5. Początek o godzinie 19.

KURS GOTOWANIA. Z dniem 15 b. m. rozpocznie się dwumiesięczny kurs gotowania w Miejskiej Szkole Przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym, ul. św. Marka .34. Wpisy przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie między godziną 9-tą a 16-tą.

—ooOoo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr M.: wtorek 12 października „Profesja pani Warren".

Teatr M.: środa 13 bm. „Grube ryby".

Teatr M.: czwartek 14 bm. „Kajus Cezar Kaligula".

ADRIA "Na rozdrożach" z John Bealem oraz „Walka z sobowtórem" Buck Jones.

APOLLO: "Trafalgar" (Tyrone Power).

BAGATELA: „Porwano kobietę" na scenie rewia „Róg obfitości".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: "Pieśniarz z Wiednia" i "Moja gwiazdeczka". Shirlej Temple.

KINO MUZEUM: „Papa się żeni".

PROMIEŃ: "Władca" Emil Jannings.

STELLA: "30 karatów szczęścia".

ŚWIT: "Halka".

SZTUKA: "Zdrajca".

UCIECHA: „Znachor" (K. Stępowski).

WANDA: "Ziemia błogosławiona" (Paweł Muni).

—ooOoo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek, po cenach zniżonych, świetna sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren", w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z T. Suchecką, Wernicz, Fabisiakiem, Kaliszewskim, Macherskim, Wrońskim. Jutro w środę, po cenach najniższych, po raz ostatni „Grube ryby" M. Bałuckiego, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie. W czwartek dramat K. H. Rostworowskiego „Kajus Cezar Kaligula" w reżyserii W. Radulskiego z Zofią Jaroszewską i Józefem Karbowskim w rolach głównych. „Milioner" komedia W. Lichtenberga będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

Po popełnieniu zbrodni poderżnął sobie gardło

ZBRODNIA PRZY UL. KRZYWEJ.

Z jednego z mieszkań w domu przy ul. Krzywej 4. wybiegł w poniedziałek rano czteroletni chłopczyk i krzykiem rozpaczy zalarmował mieszkańców o strasznej zbrodni, której dokonano na jego matce. Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, oraz zawiadomiono policje. Lekarz Pogotowia stwierdził, że ofiarą tajemniczej zbrodni padła 25-letnia Franciszka Rachwalikowa, żona woźnego szpitala Ubezpieczalni Społecznej, której nieznany początkowo sprawca zadał kilka ciężkich ran. Rachwalikowa mimo udzielonej pomocy skutkiem wielkiego upływu krwi, zmarła.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że do mieszkania Rachwalikowej przybył około godz. 8.30 jej szwagier 25-letni Józef Laszek, mieszkający w tej samej kamienicy, u dozorcy Mieczysława Karguli. Między Laszkiem, który był częstym gościem Rachwalików, a Rachwalikową przyszło z nieznanej przyczyny do sprzeczki. Laszek chwycił za stołek i uderzył Rachwalikową w kark, a następnie zadał jej cios nożem poniżej lewego obojczyka, powodując przecięcie tętnicy i śmiertelny krwotok.

Po dokonaniu zbrodni Laszek opuścił mieszkanie i udał się w kierunku ul. Mogilskiej, skąd skręcił na pobliskie pola. Gnębiony wyrzutami sumienia Laszek poderżnął sobie gardło, uszkadzając struny głosowe. Zbrodniarza i samobójcę w jednej osobie w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Łazarza. Nad rozwiązaniem zagadki tragicznej zbrodni i samobójstwa pracują władze policyjne.

—ooOoo—

Złóż datek na kuchnię im. S. Samueli

W dniu dzisiejszym odbędzie się na ulicach m. Krakowa lotna zbiórka na rzecz kuchni studenckiej im. S. Samueli. Jaką rolę spełnia ta kuchnia w życiu społecznym naszego miasta — wie każdy krakowianin. Kuchnia ta, utrzymując się głównie z ofiarności publicznej, przychodzi ze stałą pomocą najbiedniejszym studentom, w formie wydawania bezpłatnych obiadów. W ciągu całej swej działalności kuchnia wydała ponad 2 i pół miliona obiadów, w ciągu zaś ub. roku szkolnego wspomagała 160 studentów, wydając około 50 tys. obiadów. Zorganizowana na dzień dzisiejszy zbiórka, ma na celu zasilenie funduszów kuchni, któreby umożliwiły jej dalszą zaszczytną pracę w bieżącym roku szkolnym. Niechaj więc każdy złoży jakikolwiek datek!

Aktualności krakowskie

Krakowianie a... botanika. — Dobry pomysł zarządu plantacji miejskich. — Jak zarząd miejski wypełnia hasło „budujmy szkoły". — Szowinizm a niemieckie ogłoszenia. — Niestosowne zdjęcia fotograficzne.

U mieszczuchów zazwyczaj krucho bywa z botaniką. Mieszkaniec miasta pędzi swój żywot w czynszowych klatkach, wędzi się w ulicznym pyle i spalinowych gazach, wydzielanych przez samochody, a piękny świat przyrody jest dla niego zamkniętą księgą.

Spytajcie się przeciętnego Krakowianina o nazwę jakiego drzewa czy krzewu na plantach. Dobrze jeżeli potrafi odróżnić dąb od... kasztanowca (który zresztą nazwie „kasztanem"); ale gorzej pójdzie, jeśli spytacie o dereń, bieluń czy wiąz...

Kochane nasze krakowskie planty! Szum ich drzew kołysał krakowskie dzieci do snu; rozkoszując się barwą i wonią ich kwiatów, spędzał krakowianin swe dzieciństwo. Ale mimo to drzewa te i kwiaty pozostały mu z nazwy nieznane.

Na bardzo dobrą myśl wpadł zarząd plantacyj miejskich umieszczając w kilku miejscach tabliczki *z nazwami botanicznymi.* Rzadko się nadarza sposobność chwalenia naszych władz miejskich, tym chętniej śpieszę skorzystać ze sposobności, aby — przynajmniej raz — coś pochwalić.

Powtarzam więc: myśl umieszczenia na plantach (a także w parkach) tabliczek z nazwami botanicznymi jest bardzo dobra. Szkoda tylko, że tych tabliczek jest zaledwie kilka (koło teatru i uniwersytetu).

Oznaczone powinny być nie tylko drzewa rzadkie, ale także nawet najpospolitsze. Oczywiście wystarczy, jeżeli jeden gatunek tylko raz na pewnej przestrzeni plant zostanie nazwany. Niechże to krakowskie dziecko, które znaczną część dnia spędza na plantach, ma możność dowiedzenia się, jak nazywają się te rośliny, na które codziennie patrzą jego oczy. A sądzę, że i starszym krakowianom te napisy również się przydadzą...

Mógłby ktoś zarzucić, że umieszczenie tabliczek mija się z celem plant i zamienia je na ogród botaniczny. Kto inny znów może powiedzieć, że tabliczki będą szpecić na plantach. *Nic podobnego!*

Raczej by należało usunąć liczne tablice z napisem: „nie niszczyć trawy", „nie zrywać kwiatów" i t. p., które są zbyteczne, skoro nad plantami czuwają plantowi. Natomiast sądzę, że *tabliczki z nazwami botanicznymi będą spełniały bardzo pożyteczne zadanie. Zwłaszcza szkoły będą z tej innowacji bardzo zadowolone.*

A więc do dzieła panowie z zarządu plantacji miejskich!

* * *

Budujmy szkoły!...

Wezwanie to jet szczególnie aktualne w Krakowie. Czy wiecie, krakowianie, że w naszym podwawelskim grodzie *dzieci szkolnych przybywa a szkół powszechnych... ubywa?* Że przed wojną było w Krakowie *54* szkół publicznych, a obecnie jest... *45?* Że w ciągu dwudziestu lat wybudowano zaledwie *jedną* szkołę i to gdzieś na Grzegórzkach, podczas gdy kilka budynków szkolnych w śródmieściu gmina *sprzedała* państwu (ostatnio szkołę przy ul. Loretańskiej)? Że dzieci formalnie gniotą się w przepełnionych salach?

Doprawdy śmiać się chce, gdy się przypomni, jak to w czasie wyborów do rady miejskiej (w roku 1933) *obecni włodarze miasta solennie obiecywali* wyborcom budowę szkół... Obiecanki *zostały obiecankami,* a nowych szkół jak nie było tak nie ma.

Tak! tak! świetny zarządzie miejski! *„BUDUJMY SZKOŁY!!"*

* * *

„I. K. C." stara się od czasu do czasu uderzać w strunę patriotyczną. Nie zawsze mu się to udaje, często bowiem wpada *w szowinizm.* Ten szowinizm nie przeszkadza jednak „Kurierkowi" *przyjmować ogłoszeń w języku niemieckim.*

Ukazujące się w „I. K. C." ogłoszenia *„Neues Wiener Journal"* są potwierdzeniem starej, bardzo starej zasady, że... *„pecunia non olet".*

Żadne szanujące się pismo polskie nie przyjęłoby ogłoszenia w języku niemieckim.

* * *

Przechodząc ulicą Wolską zauważyłem w gabilotce fotografa fotografię, która zwróciła mą uwagę swoją *oryginalnością.* Zdjęcie jest w ten sposób wykonane, że na ścianie (czy też ekranie) ukazuje się cień w świetlnym kręgu, przypominający sylwetkę Chrystusa(!) Efekt ten wywołany został przez *odpowiednią (!) charakteryzację* fotografowanej osoby i odpowiednie oświetlenie.

Fotografia zrobiła na mnie bardzo niemiłe wrażenie i wystawianie jej na widok publiczny uważam za rzecz *co najmniej niewłaściwą.*

Są rzeczy, w których nie należy przekraczać pewnych granic. Na fotografii, o której piszę, widoczne jest celowe *pozowanie na Chrystusa.* Spodziewać się należy, że właściciel zakładu zrozumie niestosowność wystawienia owej fotografii na widok publiczny.

T. M.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie.
Sygn. Km. 60/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie mający kancelarię w Tuchowie ul. 3-go Maja na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 listopada 1937 r. o godzinie 10, w Sądzie Grodzkim Ciężkowice odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Inżyniera Władysława Tomka w Ciężkowicach nieruchomość 1) lwh. 119 gm. Lipniczka o obszarze 42 morgi 688 sążni. Na realności tej stoi dworek drewniany, kryty papą, składa się z 3 pokoi, 2 kuchni i przedpokoi. Dalej 2 stodoły z kamienia, jedna kryta dochówką druga słomą. 2) Realność lwh. 121 gm. Lipniczka o obszarze 25 morgów 299 sążni. Grunta średniej jakości nadają się pod uprawę wszystkich płodów krajowych. Sprzedaży podlega całość.

ad 1) Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 38.101, — ad 2) 17.630 zł. 82 gr.

Cena wywołania od 1) 23.575 zł. 75 gr. — ad 2) 13.223 zł. 12 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) zł. 3.810; — ad 2) 2.856 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Ciężkowicach.

Dnia 2 września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.



Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V
w Krakowie, ul. Bonarka L. 18
Sygn. V Km. 776/36 i coneks.
Wierzyciele: Julian Sudolski, Dr Władysław Wieruski, Mozes Günz, Izrael Baldinger, Izydor Leuchter, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bronisław Rotter, Dr. Adol Metzger i tow.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, ul. Bonarka L. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1937 r., o godz. 12 w Krakowie, ul. Harcerska L. 10 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należąca do dłużników Adama i Olgi Zakrzowieckich, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, garderoby męskiej, aparatu radiowego, auta osobowego marki Essex, pianina marki H. Richse, dubeltówki, serwis porcelan, patefonu i innych oszacowanych na łączną sumę 2.230 zł 50 gr.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym.

Kraków, dnia 8 października 1937 r.

Piotr Bill,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
w Krakowie, ul. Pańska L. 14
Nr I. Km. 2031/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, Rewiru II Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Pańska Nr 14 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 listopada 1937 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Mikołajska Nr 8 odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości, należących do Kaspra i Stanisława Pochwalskich, składających się z obrazów, urządzenia domowego etc.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 października 1937 r.

Czesław Paszyński,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
w Krakowie.



JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA.

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną.

Zakrojona zrazu na krótki czas wizyta Górki przeciągała się w nieskończoność. Nie krył się wcale z tym, że magnesem, który go w Olsztynie zatrzymywał, była Marta. Często mówił do księżnej:

— Taki stary, poobijany we wszelkich możliwych światach bywalec jak ja, nie wyobrażał sobie, że w dzisiejszych powojennych czasach można spotkać taki typ, jak ta twoja wychowanka. Cóż za wdzięk, prostota, powiedziałbym naiwność! A toż tam „wykonał ręką nieokreślony ruch, ukazujący ten odległy świat, o którym wspominał „piętnastoletnie dziewczynki mają więcej zepsucia i cynizmu niż ona!

Księżna słuchała z uśmiechem.

— Tłomaczy się to nadzwyczaj dziwnymi okolicznościami jej życia.

— No nietylko... przede wszystkim szlachetnością, czystością jej natury.

Pan Stefan zakochał się w Marcie bez pamięci.

— Jak student... jak student, mówił do księżnej.

Pani Maria bardzo się zmartwiła, nie miała zamiaru rozgłaszać małżeństwa Marty, ale w tych okolicznościach....

Lubiła i szanowała Górkę, nie chciała, aby cierpiał.

— Jeżeli to uczucie zaraz przerwiemy, nie będzie tragedii, myślała, nie mogło jeszcze takich silnych korzeni zapuścić.

Ujęła kuzyna za rękę.

— Wyperswaduj sobie tę miłość.

Potrząsnął głową.

— Wykluczone. Nie jestem dzieckiem... Znasz moje życie, patrzyłaś na nie zdaleka, ale patrzyłaś. Wiesz, że było takie czynne, że nigdy nie miałem czasu na miłostki...

Skinęła głową — dobrze o tym wiedziała.

— Serce moje ma lat dwadzieścia, i cały zapas niezużytych uczuć ...wszystko włożyłem w tę miłość... w moim życiu pierwszą — i ostatnią!

Patrzyła na niego: stał przed nią, wysoki, silny, z dumnie odrzuconą w tył głową, na której wichrzyły się włosy twarde, nieposłuszne szczotce, nadające mu wygląd nieokiełznanej potęgi.

Głęboko pod czołem osadzone oczy płonęły takim żarem, że księżna mimowoli pomyślała:

— Tym oczom żadna się kobieta nie oprze...

Wzięła znowu kuzyna za rękę.

— Usiądź tu przy mnie.

Posłuchał.

— Stefanie, to coś mi powiedział, skłania mnie do wyznania ci pewnej rzeczy, którą myślałam jeszcze długo, długo trzymać w tajemnicy...

Przerwał:

— Czy ta rzecz tyczy się Marty?

— Tak.

— Maryniu, jeżeli chcesz mi opowiedzieć o niej coś złego, to szkoda fatygi. Nie uwierzę.

Popatrzyła nań ze smutkiem.

— Jak ty ją kochasz!

Skinął głową w milczeniu — usta mu zadrgały.

— To co ci chcę powiedzieć, podjęła po chwili Olsztyńska, tyczy się rzeczywiście Marty — ale nie świadczy o niej źle... przeciwnie nawet.

Oczy Górki zabłysły.

— Mów, mów prędzej!

Księżna opowiedziała mu całą historię małżeństwa Eryka, wspomniała o zasługach zmarłego ordynata wobec Jana Golusa — przemilczała tylko nazwisko i udział Zuli w całej tej sprawie.

— Ładny to musi być numer ta tajemnicza piękność, zauważył w pewnej chwili Górka.

Księżna nie odpowiedziała. Dokończyła opowiadania i zamilkła.

— I co dalej? zapytał Stefan.

— Jak to! czy to nie dosyć! Marta jest zamężną...

— Zamężną, ale nie mężatką. Sama mi przed chwilą powiedziałaś, że Marta wyjechała z tobą i ani chwili sam na sam z tym swoim mężem nie była.

— Istotnie.

— Czyli odbył się między nimi ślub, ale nie małżeństwo..., że małżeństwo jest non consumatum... Jestem o tyle wiernym synem Kościoła, że nie uznaję rozwodu, mam jednak prawo uznawać unieważnienie małżeństwa.

Księżna porwała się z miejsca.

— Jak to! miałżebyś zamiar...

— Rozwieść Martę. Naturalnie. Gdyby była szczęśliwą, gdyby to niesamowite małżeństwo dawało jej jakąkolwiek gwarancję na przyszłość odszedłbym bez słowa... potrafiłbym nakazać milczenie swemu sercu... Ale ten twój siostrzeniec rzucił ją jak łach niepotrzebny... der Mohr hat seine Schuldigkeit gethan der Mohr kann gehen...

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego, z przesyłką pocztową 5 zł, zagranicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr. 415.730.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
na 1-szej „ „	70 gr.
za wyraz	10 gr.

Skład tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 .

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. Drukarnia Polska Fr. Zamorska w Krakowie